Nr. 269. Wtorek, 24. Listopada 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innnych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „**Przewodnik**“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować radcę pocztowego we Lwowie, Ryszarda Wopaterniego, starszym radcą pocztowym.

Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych: w Krakowie c. k. zarządcy pocztowemu w Tarnobrzegu Karolowi Raschce, a we Lwowie c. k. starszemu oficyałowi pocztowemu, Rudolfowi Rudolfowi, z Krakowa, tudzież zamianowało kontrolorami pocztowymi oficyałów pocztowych w Krakowie, Michała Juliusza Mayera dla Lwowa, a Stanisława Gettera dla Podwołoczysk.

Ministerstwo handlu przeniosło rewidenta rachunkowego c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, Salomona Sperbera, do Wiednia.

Ministerstwo handlu zamianowało podoficera rachunkowego I. klasy, Józefa Maryniuka, z 11 pułku artyleryi korpuśnej, asystentem pocztowym dla galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów, która przeznaczyła mianowanego do Podwołoczysk.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 listopada.

Przedłożone francuskiej Izbie sprawozdanie komisyi o budżecie spraw zagranicznych wyszło tym razem z pod pióra posła Pressensé.

Po raz pierwszy otrzymał to trudne i ważne pensum rzecznik skrajnych kierunków, socyalista. A jakkolwiek deputowanemu Pressensé niepodobna odmówić dostatecznego znawstwa arkanów politycznych; jakkolwiek do pewnego stopnia brał on nawet czynny udział w polityce, redagując przez szereg lat jedno z najwpływowszych pism codziennych *Temps* — niemniej jednak wybór ten charakteryzuje bardzo znamiennie chwilę i nastrój francuskiej Izby. Nie wszędzie odważonoby się na krok podobny. Bądź co bądź bowiem do stanowczego głosu w sprawie polityki zagranicznej dopuszczono członka partyi, która w zakresie tej polityki ma jeden ideał: ustawienie swego rewolucyjnego programu na międzynarodowym piedestale. Symptomatyczność zaś objawu, o którym mowa, nie zmniejsza się bynajmniej przez to, iż w referacie przemawia sprawozdawca, nie zaś komisya lub większość Izby. Referat bowiem jest urzędowym aktem parlamentu, a zawarte w nim wskazówki nie mogą uchodzić za proste ćwiczenia stylowe. Pressensé zresztą, to indywidualność aż nazbyt silnie zamarkowana i komisya, wybierając go sprawozdawcą, nie mogła ani na chwilę pozostawać w wątpliwości co do charakteru, jaki mieć będzie sporządzone przezeń sprawozdanie. Wybór daje przecie świadectwo zapatrywaniom i pragnieniom tych, którzy go dokonali — w danym zaś wypadku nie byłoby przesadą twierdzić, że wyciska on osobliwe swe piętno już nietylko na zagranicznej polityce Francyi, lecz także na jej stosunkach wewnętrznych.

Pressensé nie zawiódł oczekiwań. Jego ogólne wywody dadzą się streścić w zdaniu, że Francyi posłannictwem jest i nadal rola pioniera postępu i wolności.

Mimochodem zaznaczyć warto, że parę dni przedtem właśnie Clémenceau w znanem swem przemówieniu dał niezbyt chlubne świadectwo działalności rządu francuskiego pod tym względem, zarzucając mu, że gwałt zadaje sumieniom przez zmonopolizowanie nauki. Nie przeszkadza to jednak p. Pressensé dostrzegać na ziemi i niebie zjawiska, potwierdzające, iż Francya zbliża się bardziej, niż kiedykolwiek do osiągnięcia swych szczytnych celów. Porozumienie z Anglią jest wedle niego dowodem, iż oba te liberalne państwa ożywia szlachetna ambicya utrzymania się na stanowisku przywódzców cywilizacyi, a doniosłość nowego zwrotu w polityce włoskiej urasta w oczach p. Pressensé do fantastycznych rozmiarów. Oczyma ducha widzi on już formujące się nowe trójprzymierze „nierozdzielną wspólność mocarstw liberalnych, cór rewolucyi“.

Ta idealna spójnia Francyi, Anglii i Włoch pod sztandarem demokratyczno-postępowym nie przeszkadza mu zresztą uważać sojuszu Francyi z Rossyą, jako opartego na harmonii interesów, również za pożyteczny dla celów pokojowego rozwoju Europy. Ale ten sojusz, powiada p. Pressensé, dał we Francyi pochop do niebezpiecznych iluzyj, spowodował przedwczesną, a nieograniczoną wdzięczność dla jednego z uczestników ze strony drugiego w przypuszczeniu, iż idea odwetu zyskała praktyczne uzasadnienie. — Sprawozdanie zawiera w dalszym ciągu nawet ustęp, z którego wnosić można, iż Pressensé z chęcią podniósłby zarzut wyzyskiwania owej „przedwczesnej wdzięczności“, gdyby stnnowisko referenta nie krępowało go względami oportunizmu. Związek Francyi z Rossyą ma w świetle sprawozdania racyę bytu, jako przeciwwaga trójprzymierza, mógłby więc być bez szkody dla Francyi rozwiązany, to jest niewypowiedziana w sprawozdaniu, lecz logiczna konsekwencya — gdyby trójprzymierze rozpadło się.

Wogóle ustępy, w których sprawozdawca omawia alians podwójny, tchną chłodem przymusu. W jednym zaś z nich niehamowanym już zgrzytem odzywa się coś, jakby niechęć do Rossyi, — tam mianowicie, gdzie referat przechodząc do kwestyi macedońskiej, czyni caratowi gorzki wyrzut z powodu, iż umożliwił Turcyi spełnienie barbarzyńskich okrucieństw. Pressensé odmawia porozumieniu austro-rossyjskiemu zarówno uzasadnienia, jak skuteczności. Uchwały obu mocarstw interesowanych w sprawie macedońskiej, krytykuje, jako złe, niedostateczne. Zasługują one, zdaniem francuskiego socyalisty, o tyle tylko na poparcie, o ile mogą służyć za podłoże obradom ogólno-europejskiej konferencyi w tej sprawie. Przedewszystkiem radby Pressensé nią zainteresować owo poczynające się „nowe trio“: Francyę, Anglię i Włochy. A w Londynie, zapewnia — czekają tylko na skinienie Francyi, aby z całą energią zabrać się do tej roboty. Zresztą postawienie sprawy na ostrzu miecza, miałoby, zdaniem referenta, i tę jeszcze wartość, iż byłoby ogniową próbą „nowego trio“.

Niezawodnie! Ale p. Pressensé zapomina o tem, że mogłoby ono stać się taką

---

81)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NAD LSNĄ.

XXVII.

(Ciąg dalszy).

Cóż mnie obchodzi, że tam, gdzie ciała nasze snują się w śnie biernym a ciężkim, zostanie ktoś bez wspólnika swych krótkich smutków, że ja sam ginąc, próżno wołać będę czyjejś troski serdecznej; że moja gwiazda szczęścia zesuwa się ze stropu i w nicości przepada, cóż mnie obchodzi, czy pożegna mnie tam śmiech pusty, czy stoczy się ciemna perła czyjegoś żalu i skruszy pod stopą moją. Wszak najognistszy piorun ludzkiego serca, pękającego z erotycznej rozpaczy, jużby nie przemógł otchłani, rozemkniętej pomiędzy mną a światem, i duszyby mi nie spalił! Niech one biją w jałowe pnie Atlesów, strojnych we wianki powoju, a utkwionych bezwładnie w szkliwie bagniska, niechaj im prują wypruchniałe wnętrze!... I to mi się kiedyś śniło.

. . . .

Nie zdołałem przywołać cię ku sobie i ty mnie do siebie nie wołasz, więc rozstajemy się. Już jesteśmy sobie obcymi. Ale, zanim umrę dla ciebie, niech mi wolno będzie raz jeszcze odwrócić się i pojrzeć: czy ścigają mnie smutne oczy twoje? Czy widzisz mnie na szczytach? Na strasznych, samotnych szczytach myśli przeczystej i dumy nadludzkiej.

Dzięki wam, góry Szwajcaryi! Na zrębie waszej dumnej, mroźnej skalistości odkryłem wreszcie misteryum magicznego węzła. Gdy chcę, mogę się z wami w jedno przeradzać, myśl moją czynić waszą myślą, serce moje wkładać w wasze piersi, silnym być waszą siłą, pięknym być zorzą waszych śniegów, oddychać tchnieniem waszego wiatru, gniewać się waszym orkanem. Najobszerniejszy krajobraz jest obrazem mej duszy. Na głębiach widnieją złoża luźnych szutrów i rozpierzchłe głazy opuszczonej moreny; tu i owdzie połyskują wśród żwirów srebrne prądy lodowego strumienia i czerwienią się płaty drobnych goździków, jak krople krwi; wyżej biegną łańcuchy ścian stromych i bezludnych, ponad niemi wstęga alpejskich lodowców, której końce wtapiają się w niebo. Po niebie płyną obłoki, jak myśli. Ciężkie i nieprzejrzyste, białe, wysokie i lotne, wszystkie płyną w jednym kierunku, jaki im wyznaczy wiew duszy. Czasem który obłok z tych, co płyną niżej, utknąwszy na wystającym zadziorze skały, wstrzymuje się w drodze i staje nad nim cicho, jak fioletowy posąg zadumy, póki go nowe myśli nie spłoszą. Czasem który z obłoków najniższych oprze się czołem o piękną rzeźbę ziemi, nęcącą go szmaragdowym lasem, i już nie idzie dalej, lecz tuli się do zieleni miękkim zawojem; a gdy opadnie zupełnie,ruń lasu zachodzi mgłą. Są też chury dalekie, nagromadzone kędyś w niewyraźnej głębi, jak mroki legend Homera; mroczą się, lub rozstępują, gdy wnikną w ich kłęby promienie pogodnej godziny, dobywając z poza nich blade zarysy przestrzeni, czy zdarzeń, nieznanych, lub zapomnianych. To znów słońce przed zachodem zgarnie je wszystkie gorejącą dłonią i wszystkie pod zenit odrzuci, a wtenczas poszarpane krawędzie Alp zostają bez zasłony i kamienieją na niebie gestem rozpaczy, lub bólu. Aż zakrwawią się całe zorzą borealną i gasną w ciemności.

Tak mieszają się, płyną, myśli nieba i ziemi, a ta gra elementów stworzenia jest tożsamością mojej własnej myśli, sięgającej bez kresu na niebo i na ziemię. Na bezludnych ołtarzach alpejskiej świątyni, gdy piechotnicy globu, w żądaniach swych mali, nie znieważają ich wzrokiem, gdy grunt pod nogami nie wydaje już kwiatów, gdy lody świecą kręgiem brylantowym, gdy ciszę świata trąca tylko szelest zimnej wody i wołanie wron górskich, błądzących ponad moreną; wtenczas z każdem tętnem wielkiej godziny mnożą się nici spójni ostatecznej. Z myśli i uczuć, godnych człowieka, zostaje tylko pojęcie wiecznej jednolitości istniejących i możliwych światów. Ta jedna myśl spójni rozwiązała mi usta, pozwala rozmawiać z bezmiarem stworzenia i być tego bezmiarem uduchowniona modlitwą. Nie znajduję i nie znam żadnego jądra, którebym z elementów bytu mógł wyodrębnić jako własne „ja“, a jednak widzę, że nie zginąłem i trwam. Wszystko jest jednością. Ów orszak niebotyczny lodowych szczytów, od wschodu do zachodu ciągnący się nieprzerwanie, owa jednolita wstęga biała, o lśniących liniach, pełna granitowych cieni, wspaniale rozwinięta w fałdach olbrzymich, to jeden rzut twórczości genialnego twórcy. Fałdy jej, zda się kapryśne, a przecież od jednego rozmachu zawisłe, nazywa ludzkość rozmaitemi imionami szczytów, i patrzy w nie od wieków zdumionem okiem, dziwiąc się własnej małości. Zaś na tło tej wstęgi rzucony jestem ja, odrębny, zda się, i samoistny, zaniesiony tu wyrokiem samodzielnej woli, a jednak będący pomysłem tego samego artysty, który rozwinął przedemną białą szarfę grzbietów, ja, szczegół przypadkowy, ale do zupełności obrazu konieczny, garść światła, w którem tęcza lodowych blasków i błękitów odbija się niespokojną gamą wrażeń, tęsknot i uniesień. Szukałem niegdyś serca bijącego w przyrodzie i chciałem łowić uchem jego tętenty. I nie wiedziałem, dla czego niebo i ziemia milczą? A one milczały, bo tętno ich bytu zrastało się ze mną samym, z jednem kruchem sercem człowieka, bijącem za siebie i za obszar granitowej martwoty. Taka wspólność i jednordzenność nie daje się nawet przemyśleć do końca, a nie mniej wyłania się z samowiedzy, jęk pewnik najdoskonalszy i najwyższy. Cały świat jest waryatem jednej rzeczywistości. Realizuje się on w jednej prawdzie, w znaku jedynej trójcy, którą jestem ja sam, przyroda i żyjąca w nas dwojgu myśl.

Opanowawszy zaś myśl, która przejawia się światłem mego ducha, jestem tak silny i tak wytrwały, jak ona; stanąć też mogę, gdy zechcę, ponad obszarem przyrody i trójcę stworzenia przemienić na wykładnik mej własnej twórczej istoty. I odtąd mam wszystko pod sobą, wierzchy gór i szczyty ludzkości. Moc moja nie zależy odtąd od zewnętrznych czynów. Wyższa jest od trudów i znoju zasługi. Wszystkie gościńce stoją przedemną otworem. Tysiącem rzek i oceanów może we mnie spływać wszelka moc bytu, energia i eutropia światów. One są odtąd falami krwi mojej i przeistaczają mi duszę w śpiewną lirę, w ekstatyczną harmonię porywów, uczuć i przeczuć na tle arcypięknego świata. Do kogo z żywych czy umarłych geniuszów zwrócę się, każdego duchem przerastam. Rozumiałem dawniej, że musiałbym życie zaczynać na nowo i niewolniczo przykuć się do pracy, aby któremukolwiek z nich dorównać w dziełach wiedzy, w samoistności talentu. Atoli odkryta potęga moja wynosi mnie ponad miarę ludzkich dzieł i geniuszów. Tam orły spętane targają swoje więzy, ja jeden zdobyłem wolność. Żadna rana nie psuje mi piersi, żadna blizna nie szpeci mi czoła. Zaczynam się tam, gdzie wszystko wasze się kończy. Gdzie wieczność wasza idzie do grobu, tam dopiero zmartwychwstaje moja nieśmiertelność. Rozkuty wreszcie lew mego ducha wstaje z nizin szlamistych, z krainy zwiędłych Atlosów, i pnie się na szczyty. Każdy krok jego rozrywa skałę i strąca lawinę szyderstwa na kretowiska ludzkie, pachnące bagnem i gliną.

Czemże są dla niego szranki Alp i globów?

(Ciąg dalszy nastąpi).

samą próbą podwójnego aliansu, a na nim więcej chyba zależeć musi Francyi, aniżeli na nowych kombinacyach, które fantazya socyalistycznego polityka przystraja w tak piękne piórka.

Sejm węgierski.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia węgierskiej Izby posłów oświadcza Franciszek Kossuth, że z radością przyjmuje do wiadomości pierwszą część deklaracyi hr. Tiszy, według której prezydent ministrów chce dopóty tylko zostać na swem miejscu, póki zdoła bronić węgierskiej konstytucyi i węgierskich ustaw. W przeciwnym razie będziemy go do ostateczności zwalczać. Z drugą częścią dzisiejszej przemowy hr. Tiszy — Kossuth nie solidaryzuje się. Jeżeli węgierski parlament w porozumieniu z Królem stworzy ustawę, to ma ona dla Węgier bezwarunkowe znaczenie. Dlatego znaczenie węgierskiej ustawy nie może być tylko formalne. Mówca z wielkiem ubolewaniem dowiedział się o zamiarze, z jakim wystąpił dr. Koerber, zakwestyonowania pojęcia węgierskiej państwowości.

Dr. Koerber mówił o ministrze samodzielnego państwa, mówił o królestwie węgierskiem, a zamiarem jego było prawdopodobnie zaprzeczenie samodzielności Węgier. Mówca wie o tem, że austryaccy urzędnicy nie mogą zrozumieć, iż na Węgrzech każde prawo pochodzi od narodu, w Austryi zaś każde prawo pochodzi od cesarza. (Żywe oklaski).

Geza Polonyi (z partyi Kossutha) zaznacza, że najlepszym dowodem uprawnienia politycznego partyi niezawisłości jest to, że po 35 latach jeszcze zawsze są takie tłómaczenia ugody. Obaj prezydenci ministrów walczą z sobą ku pośmiewisku Europy, aby jeden drugiego prześcignął. Mowca akceptuje pierwszą część dzisiejszej przemowy hr. Tiszy, a protestuje przeciw 2-giej części. Austryacki Prezydent Ministrów chce przedstawić rzecz tak, jakobyśmy naszą konstytucyę otrzymali z łaski Austryi i jakoby Austryacy uczynili nam największe ustępstwa. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Austrya otrzymała konstytucyę tylko za naszą interwencyą. Węgierska ustawa ugodowa pochodzi z miesiąca lipca, austryacka zaś z 21go grudnia 1867. Mowca polemizuje następnie w długich wywodach z mową austryackiego Prezydenta Ministrów, zwalczając twierdzenie, jakoby ustawa węgierska mogła być formalnością. Kończy uwagą, że jeśli politycy rozstrzygną, że węgierski język komendy należy do prawa Korony lub nie, jest to poboczną rzeczą. Główném jest, by nie dopuścić do uznania wspólnych praw Monarchy w obu państwach ze względu na armię, gdyż w przeciwnym razie każdą kwestyę w węgierskiem państwie uczynionoby zawisłą od przyzwolenia Austryi.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusyi nad kontygentem rekrutów.

P. Stefan Rakovszky (z partyi ludowej) odrzuca przedłożenie o rekrutach, ponieważ nie może ufać rządowi, w którym zasiadają tacy ministrowie jak Bersewiczy i Hieronymi, którzy przed kilku miesiącami tego samego hr. Tiszę nie darzyli zaufaniem. Rakovszky nie przyjmuje programu wojskowego partyi liberalnej a po osobie hr. Tiszy spodziewa się najgorszych rzeczy, nawet rozwiązania Izby w stanie *ex lex*, co oznaczałoby złamanie przysięgi i naruszenie ustaw. Jedynem wyjściem byłoby utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którymby wszystkie stronnictwa, zatrzymując swe zasadnicze stanowisko, pracowały nad przywróceniem porządku.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadcza w obec zarzutów Rakovszkyego, że rząd nie przedstawił Izbie programu wojskowego, że byłoby to zbyteczną demonstracyą, ponieważ program wojskowy mieści się w programie rządu. Mowca występuje stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby Dwór miał się mieszać do spraw państwa węgierskiego. — Oświadcza, że partya liberalna starała się patryotycznie o przywrócenie porozumienia węgierskiej konstytuanty z Królem, by uniknąć niebezpieczeństwa poważnego zatargu. W każdym razie istnieje możność rozwiązania Izby, w skutek anormalnych stosunków, spowodowanych tem, że mniejszość nie chce pozwolić większości pracować. W celu sanacyi stosunków mogłoby ewentualnie nastąpić rozwiązanie Izby. W tej mierze bowiem ustawy węgierskie w żadnem miejscu nie zabraniają rozwiązania Izby w stanie *ex lex* i to owszem zupełnieby odpowiadało duchowi konstytucyi, jako *ultima ratio* odwołania się do narodu. W końcu odpiera hr. Tisza zarzut fałszowania wyborów.

P. Rakowszky z oburzeniem odpierał twierdzenie hr. Tiszy o możności rozwiązania Izby w stanie *ex lex*.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wybory do sejmu pruskiego.

Żywioł polski, jak już wiadomo, wyszedł zwycięsko z dokonanych świeżo wyborów do sejmu pruskiego, za zwycięstwo bowiem istotnie uważać należy fakt, iż liczba mandatów polskich utrzymała się w dotychczasowej wysokości.

Oto dokładny obraz wyborów, o ile one odnoszą się do kandydatur polskich.

W. Ks. Poznańskie:

1. Okręg wyborczy średzko-wrzesińsko-śremski: Wybrani Józef Głębocki, dr. H. Szuman, ks. prałat Stychel. Każdy otrzymał po 346 głosów, podczas gdy kandydaci strony przeciwnej zdobyli zaledwie po 125 głosów.

2. Okręg kościańsko-śmigielsko-grodzisko-nowotomyski: Wybrani 347 głosami (przeciw 156) dr. Witold Skarżyński i dr. Zygmunt Dziembowski.

3. Okręg pleszewsko-jarocińsko-krotoszyńsko-koźmiński. Wybrani ks. dr. Jażdzewski i dr. Antoni Chłapowski 360 głosami. Niemcy otrzymali po 195 głosów.

4. Okręg odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko-kępiński. Wybrani otrzymali głosów: Dr. Mizerski 357, dr. Niegolewski 358 (przeciwko 143).

5. Okręg gnieźnieńsko-witkowski. Leon Grabski wybrany 142 głosami (przeciw 132).

Prusy Zachodnie:

W okręgu lubawskim wybrany został p. Leon Czarliński w okręgu kartuzko-puckim wybrani ksiądz proboszcz Łosiński i p. Borowski, właściciel dóbr.

Ogółem tedy wybrano 13 polskich posłów czyli tylu, co przed pięciu laty.

Polscy kandydaci upadli w okręgach: wągrowiecko-mogileńsko-żmińskim; wschowsko-leszczyńsko-rawicko-gostyńskim; wschodnim i zachodnim poznańskim i obornickim: babimojsko-międzyrzeckim; międzychodzko-skwierzyńsko-szamotulskim: inowrocławsko-szubińsko-strzelińskim; bydgosko-wyrzyskim i czarnkowsko-wieleńsko-chodzieskim.

Dziennik poznański zaopatruje wynik wyborów następującemi uwagami.

„Kto nie postępuje, ten się cofa, mówi przysłowie. Ale my, w danych okolicznościach możemy być zadowoleni, żeśmy utrzymali stan posiadania.

W wyborach gnieźnieńskich przed 5 laty zwyciężyliśmy tylko jednym głosem a obecnie, mieliśmy 10 głosów większości.

Na ogół, musimy jednak społeczeństwu oddać to uznanie, że karność była chwalebną. Nie brakło niestety czynników, które otwarcie lub pod płaszczykiem różnych wykrętów, forytowały secesyę, ale zakusy te rozbiły się o zdrowy zmysł naszych wyborców. Z nikłącymi wyjątkami (w Kościanie padły na p. Fr. Morawskiego trzy głosy) usłuchali oni głosu własnego rozsądku i nawoływań uczciwej prasy, a głosowali tak, jak im naznaczyła prawidłowa organizacya nasza.

Nie mniej dodatnia jest i ta okoliczność że bojkot poselski, który w wyborach do parlamentu święcił prawdziwe orgie tryumfalne, teraz w wyborach do sejmu daleko mniejszy nam przyniósł uszczerbek, a wspólnym usiłowaniom dobrze myślących powiodło się zachować Kołu naszemu kilka bardzo wybitnych sił, przez żywioły opozycyjne gwałtem wypychanych za drzwi, żeby otworzyć je na rozcież dla kandydatów zupełnie niekwalifikowanych".

KRONIKA

Lwów, 23 listopada.

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjedzie jutro. we wtorek rano do Jarosławia na poświęcenie tamtejszej Szkoły realnej, a następnie uda się do Krakowa, celem zwiedzenia klinik uniwersyteckich.

Wskutek tego Jego Ekscelencya we środę, d. 25 b. m., nie będzie udzielał zwykłych posłuchań.

— **JE. P. Namiestnik** zamianował adwokata krajowego dr. Wincentego Bałabana pierwszym syndykiem a adwokata krajowego dr. Ignacego Karola Czemeryńskiego drugim syndykiem Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego.

— **Biskup przemyski** ks. Konstanty Czechowicz powrócił już z Iki do Przemyśla.

— **Konsulat włoski we Lwowie.** Otrzymujemy następujące pismo z król. włoskiego konsulatu we Lwowie:

Z dniem 20 b. m. otwarty został dla Królestwa Galicyi i Księstwa Bukowiny dekretem rządu królestwa włoskiego z dnia 3 maja b. r. konsulat włoski.

Biuro konsulatu znajduje się we Lwowie przy ul. Słowackiego 6, I piętro. Godziny urzędowe od 10—12 przed południem.

Obywatele państwa włoskiego zamieszkali we Lwowie zechcą zapisać się osobiście, zamiejscowi natomiast zgłosić się pisemnie.

Lwów, dnia 22 listopada 1903.

Liebman.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul Długosza l. 6, dr. J. Łukasiewicz: „O poprzednikach Kanta" (Locke, Berkeley, Hume);

w Muzeum botanicznem Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, o godzinie pół do 8 wieczorem, prof. dr. T. Ciesielski: „Zarys świata roślinnego" (z demonstracyami).

We wtorek, dnia 24 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Uniwersytecie sala IX prof. dr. B. Dybowski: „O rybach morskich" (z demonstracyami);

w Szkole realnej, ul. Kamienna l. 2, o godzinie pół do 8 wieczorem dyrektor archiwum miejskiego dr. A. Czołowski: „Wojny polsko-szwedzkie" (z obrazami świetln.).

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna l. 17 we środę, dnia 25 b. m., o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt dr. Stefana Bartoszewicza, sekretarza kraj. Towarzystwa naftowego, „O obecnem położeniu przemysłu naftowego w związku z nowemi organizacyami".

— **Magistrat** król. stoł. m. Lwowa ogłasza następujące obwieszczenie: Zawiadamia się pp. przedsiębiorców podlegających obowiązkowi ubezpieczania robotników od wypadków, z mocy ustawy z 28 grudnia 1887 Dz. ust. p. p. nr. 1 z roku 1888, że wedle §. 21 tejże ustawy, tudzież §. 28 statutu Zakładu ubezpieczenia robotników, termin do przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat za II półrocze 1903 zapada d. 31 grudnia b. r.

Wobec tego wzywa się pp. przedsiębiorców, aby obowiązkowi przedkładania obliczeń i wnoszenia opłat najpóźniej do 14 stycznia 1904 we własnym interesie zadość uczynili, gdyż w razie przeciwnym pociągnięci będą do odpowiedzialności w myśl powyższej ustawy, według której za nieprzedłożenie obliczeń i niewniesienie opłat w czasie właściwym, nałożona będzie grzywna aż do wysokości 200 K., względnie areszt do 20 dni.

Obliczenia zestawione być winny w walucie koronowej. Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków nie ma inkasentów uprawnionych do pobierania opłat, prz to opłaty mają być składane bezpośrednio w kasie Zakładu ubezpieczenia przy ul. Brajerowskiej 16, lub też przesyłane w listach opłaconych, przekazami należycie ofrankowanymi, względnie czekami c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Przedsiębiorcy, którzy w powyższym okresie wcale nie zatrudniali robotników, winni również w terminie wyżej oznaczonym donieść o tem Zakładowi i to pod zagrożeniem następstw powołanej ustawy.

Po formularze obliczeń zgłaszać się należy w Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków lub w komisaryacie dzielnicy odnośnej, względnie w V departamencie magistratu.

— **X Zjazd** lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w r. 1904. Prace przygotowawcze do X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich są w pełnym toku. Na ostatniem posiedzeniu wydziału gospodarczego ustalono termin Zjazdu na 20—24 lipca 1904.

Z okazyi Zjazdu urządzona będzie wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna, trwająca czas dłuższy, która niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie wytwórców krajowych i szerokich kół publiczności.

Przewodniczącym wydziału gospodarczego X Zjazdu jest prof. dr. Machek, sekretarzem gó-

35)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

XXVI.

Skoro nareszcie Vandas ukazał się na estradzie i usiadł, porządkując swoje notatki, Helena, bardzo wzruszona, popatrzyła na niego.

Jakże szczupłym i bladym wydał jej się w pełnem świetle spływającem przez wielkie okna sali....

Zdjęła ją obawa: a gdyby pamięć go zawiodła? Gdyby zmięszał się nagle, w obec wszystkich tych kobiet, które szeptały między sobą u jego stóp?...

Niepokój jej był tak wielki, że aż się bała, żeby słabo jej się nie zrobiło.

Ale zaraz przy pierwszych słowach Vandasa uspokoiła się. Mówił dobrze, bez widocznego przymusu lub trudności, głosem, który znała dobrze, a który jednakże wydawał jej się inny, pod wysokiem sklepieniem, gdzie donośnie rozbrzmiewał.

Z początku słów nie rozróżniała. Nadto zmięszana, żeby rozumieć, słuchała tylko brzmienia wyrazów. Ale wkrótce się uspokoiła i serce jej rosło gdy słuchała.

Po opisaniu w krótkich i zwięzłych wyrazach tych czasów wojennych, w których ludzie delikatni i spokojni czuli się jakby na wygnaniu, zaczął mówić o klasztorach.

Podobne do orlich gniazd wystrzelających w błękity, były one jedynem schronieniem ludzi zamiłowanych w nauce, rozmyślaniu i marzeniu. Na tych wyżynach roztapiało się wszystko we wspaniałości błękitu nieba, liliowych wzgórz i bladej zieleni, unoszącej się pagórkowato aż do brzegów morza szemrzącego falami.

Pod tymi marmurowemi kolumnami z widokiem na wymarzone horyzonty, żyło się jakby w ciągłym zachwycie.... Czasami, zachwyt ów, który powinien był pozostać u stóp krzyża, zbaczał z drogi na chwilę.... Tam także zły duch czatował, tem groźniejszy, że ludzie żyli w samotności i byli pełni skrupułów....

Zdarzało się, że poważnych i uczonych mnichów spokój zostawał na chwilę zakłócony, podczas gdy rozmawiali o sprawach wiekuistych z młodemi mniszkami, które wstąpiły do klasztoru bez powołania, żałując rozkoszy światowych....

Głosem wzruszonym opisywał dramaty tych sumień, noce spędzane na kolanach, na zimnych płytach kamienia, żeby odpokutować za słodycz spojrzenia lub uśmiechu....

Zapewne, że zdarzały się upadki; ale ileż to zwycięstw ukrytych i nadziemskich! Ci którzy najbardziej dążyli do ideału, opierali się pokusom, myśląc o dniu. w którym uwolnieni nareszcie od ziemskiej powłoki, wzniosą się ku aniołom, w promienne sfery, gdzie przyjmą ich słodką nagrodę...

Vandas spojrzał na Helenę, której oczy łzami opłynęły.

Tymczasem Alicya łokciem ją trącała:

— Co za powodzenie, moja droga! Spojrzyj na tę małą brunetkę, dobrze ubraną, z lornetką! Właśnie tylko co powiedziała: „Jaki on młody! Bardzo mi się podoba ten Vandas"...

I śmiała się za głośno.

Helena ją uciszyła, ale od tej pory trudno jej było słuchać w skupieniu. Martwiła ją mała inteligencya Alicyi a przytem, miała zazdrosne pragnienie zobaczenia tej młodej kobiety, która głośno wyrażała swoje wrażenia o Vandasie.

Nie mogąc sobie dać rady, obróciła się. Była bardzo ładna... A tymczasem Alicya śmiała się, nie domyślając się niebezpieczeństwa!...

Helena pomyślała: „ona nawet nie jest zazdrosna!... A zdaje się, że go kocha!"...

Vandas powstał z miejsca, a ona się zaczerwieniła zmartwiona, że nie mogła słuchać do końca tego opowiadania o cierpieniach, które wydawały jej się podobne do jej własnych...

Gdy wychodziły, zduszone i popychane przez elegancki tłum kobiet, Alicya, nasłuchawszy się dowoli głośnych wykrzykników, w których wyrazy „cudownie... wspaniale... przepysznie"... powtarzały się nieustannie, rzekła bardzo głośno żeby ją wszyscy słyszeli:

Spieszmy się, żeby złapać jeszcze Vandasa. Chcę go odwieźć do domu...

Uszczęśliwiona, widząc wszystkie oczy na siebie zwrócone, zrobiła wyzywającą minkę i rzekła do Heleny, ciągnąc ją za sobą.

— Mogą się złościć jeżeli im się podoba, ale on do mnie należy, ten piękny mowca! Czy uważałaś ich miny? Podrapały by mnie, gdyby mogły... Co mówisz? zabawne było to spisanie jednej z mniszek, niewiem już przez kogo... Jak można było się zachcieć w tej istocie, zeszpeconej takiem przybraniem?...

Oto wszystko co zrozumiała!

Helena nie odpowiedziała i po kilku krótkich i nieśmiałych wyrazach powinszowania Vandasowi, pozostała milcząca w powozie niosącym ich do lasku bulońskiego. Ale bladość jej i oczy błyszczące w ciemnych obwódkach, mówiły za nią.

Vandas pozwolił Alicyi paplać i spoglądał na Helenę poważnie. W końcu, doznała jakby rodzaju zmięszania pod tym upartym wzrokiem i odwróciła się. Wtedy on się uśmiechnął z okrutną radością, zrozumiawszy, że ona także trochę cierpi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wnym jest prof. dr. Sieradzki, przewodniczącym zaś komitetu wystawowego jest dr. Kryżanowski.

— **Z Czytelni akademickiej.** Pierwsze posiedzenie kółka prawniczo-ekonomicznego odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Program pracy na rok bieżący. 2. Odczyt p. Ludwika Ekerta: „Polityka handlowa austryacka“. Goście mile widziani.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, d. 28 b. m., o godzinie pół do 8 uroczysty wieczór listopadowy. Bilety od wtorku.

— **Sluby.** Jutro, we wtorek, d. 24 b. m., o godzinie pół do 12 odbędzie się w kościele OO. Bernardynów ślub panny Józefiny Baranowskiej, córki krajowego inspektora szkolnego, z p. Julianem Madeyskim.

We wtorek, dnia 24 b. m., odbędzie się w kaplicy domowej w Krakowcu ślub hr. Ignacego Ledóchowskiego z hrabianką Pauliną Łubieńską.

△ **Tajemniczy zamach.** Na Jana Filankiewicza, murarza, napadło wczoraj rano w ulicy Zielonej dwóch nieznanych mu ludzi. W chwili gdy jeden zagadnął go: „A to ty Janku“, drugi dobył noża i pchnął go nim w pierś w okolicę serca, poczem obaj uciekli. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło ranę, która nie grozi jego życiu.

△ **Kronika policyjna.** Dwunastoletni Emil Epler, syn robotnika kolejowego, zgłosił się wczoraj z polecenia swej matki na policyę ze skargą na swego ojca, który w okrutny sposób pastwi się nad nim i jego matką. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia, z których okazało się, że doniesienie Eplera było prawdziwe. Sprawę oddano sądowi.

Ze strychu realności przy placu św. Teodora 8 skradziono wczoraj p. T. Z., trzy duże garnki smalcu gęsiego, wartości 240 K.

Aresztowano wczoraj Jakóba Mijandra, furmana Sary Sprecherowej, pod zarzutem kradzieży cegieł, desek, węgli i gipsu, wartości około 400 K.

Do lokalu Tow. „Victoria“ przy ul. Sykstuskiej 33 włamali się ubiegłej nocy złodzieje i porozbijali wszystkie biurka, nic jednak nie ukradli, gdyż pieniądze znajdowały się w kasie, której otworzyć nie zdołali.

Do sklepu masarskiego Franciszka Burgeta przy ul. Kazimierzowskiej 39, włamali się wczoraj w nocy złodzieje i rozbiwszy ladę, skradli z niej około 200 K.

△ **Wypadek na kolei.** W sobotę wieczorem na torze obok głównego dworca kolejowego przejechała lomotywa na śmierć pomocnika zwrotniczego Grzegorza Kulababę. Zwłoki odstawiono do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Emilia van der Stadts, wdowa po kapitanie, w 81 roku życia; — Julia Orkasiewicz, w 66 roku życia; — Maciej Piniacz, majster bednarski, w 81 roku życia; — Walenty Kozioł, dyrektor IV gimnazyum, radca Rządu, w 65 roku życia; — Stanisław Lachowicz, towarzysz rzeźnicki, w 43 roku życia.

W Żywcu, Wilhelmina z Greinów Popielowa, wdowa po ś. p. Ferdynandzie Popielu, staroście podhajeckim, w 63 roku życia. Cześć pamięci przezacnej kobiety, Polki, matki!

— **Komitet budowy** pomnika Adama Mickiewicza w Wieliczce urządza w niedzielę, dnia 29 b. m. uroczystość odsłonięcia pomnika nieśmiertelnego wieszcza Adama Mickiewicza.

— **Krakowska** kongrecya kupiecka pod przewodnictwem starszego p. Schwarza odbyła w sobotę posiedzenie, na którem zatwierdziła projekt Biura pośrednictwa pracy dla ogółu polskiej młodzieży handlowej.

— **Nihilistka.** W Połądze aresztowano córkę tamtejszego pocztmistrza Gassmana, jako podejrzaną o rozszerzanie broszur nihilistycznych.

— **Wylewy.** Z Berna donoszą: W Kromieryżu wskutek gwałtownego deszczu Morawa wezbrała i zalała częściowo Kromieryż. Wysokość wody wynosi 6 m. ponad stan zwykły.

— **Fałszerze monet.** Z Budapesztu telegrafują: Policya tutejsza aresztowała 2 osoby za fałszowanie srebrnych monet austro-węgierskich.

— **Kasa Mianowskiego** w Warszawie przyznała nagrodę z fundacyi Pileckiego w kwocie 550 rubli prof. dr. P. Chmielowskiemu za „Dzieje krytyki literackiej w Polsce“, nagrodę zaś w kwocie 200 rubli p. Löwenbergowi za „Geometryę rzutów“.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Skąpiec“ Moliera, wznowiony w sobotę, ściągnął liczną publiczność, która ubawiła się doskonale i żywo oklaskiwała grę artystów, zwłaszcza p. Solskiego w roli Harpagona. Utalentowany artysta opracował tę postać bardzo sumiennie i uwydatnił wszystkie jej znamienne rysy. Wybornym, szczerze komicznym kucharzem Jakóbem był p. Roman, jak również pp. Feldman i Węgrzyn w rolach służącego Strzały i faktora Simona. Walery p. Nowackiego był stylowym i utrzymał się w tonie właściwym; doskonale grała p. Wojnowska jako Eufrozyna.

Sobotnie przedstawienie było interesującem także z powodu dwóch naraz debiutów. W roli Maryanny wystąpiła p. Mira Orczyńska, a jakkolwiek ta rola nie zdawała się zupełnie odpowiadać debiutantce, to wszakże przyznać należy, że wykonała ją dobrze, ze swobodą rutynowanej artystki. P. Orczyńska odznacza się głosem bardzo miłym i giętkim, dykcyą poprawną, oraz wyrazistymi rysami twarzy. Warunki te mogą jej zapewnić powodzenie w rolach o szerszym nawet zakresie. — O P. Maryanie Malskim możnaby mniej więcej powiedzieć to samo. Rola Kleanta znalazła w nim poprawnego wykonawcę, ale głos, postawa i ruchy świadczyły, że p. Malski powinienby próbować sił swoich przedewszystkiem w rolach o bohaterskim zakroju. — P. Pawińska w roli Elizy odznaczała się brakiem wdzięku i stylu.

Z opery. „Walkirya“ daną będzie we wtorek nieodwołalnie po raz ostatni. Jest to już ostatnia sposobność usłyszenia p. Bandrowskiego w roli Zygmunta i p. Korolewicz-Waydowej w roli Zygliny.

Niedzielne ósme przedstawienie „Walkiryi“ przy rozsprzedanej widowni, jest najlepszym dowodem tego uznania, z jakiem przyjęto wystawienie i wykonanie „Walkiryi“ na naszej scenie.

W „Pajacach“ we czwartek pożegnają się już p. Bandrowski i p. Korolewicz-Waydowa ze Lwowem.

Jednomyślne i gorące pochwały, jakich nie szczędziła krytyka tej artystycznej parze, zapowiadają, że i ten pożegnalny wieczór p. Bandrowskiego i p. Korolewicz-Waydowej wypadnie pod każdym względem jak najświetniej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek popularne przedstawienie (po cenach zniżonych) po raz czwarty „Dzika kaczka“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

Z dniem 1 grudnia rozpocznie się w kasie teatralnej sprzedaż biletów na jeden występ francuskiej trupy pod impresariem Schürmanem. Przedstawienie to, jak już poprzednio było ogłoszonem odbędzie się 9 grudnia b. r. Artyści paryscy odegrają dwie najnowsze sztuki Maeterlincka: „Joyzelle“ w 5 aktach i „Aglavaine et Seiysette“ w 4 aktach.

Z Filharmonii lwowskiej. We wtorek dnia 24 b. m. koncertować będzie w sali Filharmonii lwowskiej sławny drezdeński kwartet damski „a capella“ złożony z pań: Melanii Dietel (1 sopran), Maryi Goerisek-Medefiud (2 sopran), Klary Gersteroph (1 alt) i Maryi Freilig-Winklei (2 alt). Kwartet ten wszędzie, gdzie dotychczas koncertował, zdobywał dla siebie przebojem uznanie publiczności za swój piękny śpiew, za wspaniałe brzmiące głosy i za znakomite władanie tymi głosami. Pisma wyrażają się o prodnkcyach jego z jak największemi pochwałami i wypowiadają podziw dla znakomitego zespiewania się tego kwartetu i podnoszą, że śpiew jego ma ten wyraz, który przemawia do duszy. Drezdeńskie *Neueste Nachrichten* pisząc o koncercie tego kwartetu, danym w Filharmonii drezdeńskiej, zaznaczają, że śpiew jego zachwycił publiczność, która niemilknącymi oklaskami darzyła koncertantki po każdym odśpiewanym utworze. Bardzo surowa w swych ocenach drezdeńska *Kunst und Theatherzeitung* pisze, że koncert kwartetu wypadł znakomicie, głosy śpiewaczek brzmiały czysto, a w intonacyi i ześpiewaniu budziły podziw swą harmonią.

Na wtorkowym koncercie kwartet odśpiewa utwory nieznane przeważnie naszej publiczności.

Dwudziesty dziewiąty Zjazd delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W sali obrad galicyjskiej Kasy Oszczędności rozpoczęły się dziś o 9 godzinie rano obrady XXIX. walnego zgromadzenia delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania z czynności Związku w roku 1902 dowiadujemy się, że należy do Związku 148 Stowarzyszeń kredytowych i 28 wytwórczo-handlowych. Liczba członków wynosi 217.574, udzielone pożyczki dosięgły wysokości 88,286.375 koron 36 halerzy, na różne cele dobroczynne wydano 64.977 koron 61 halerzy, a ogólny obrót kasowy wyniósł poważną sumę koron 372,898.298 hal. 65.

Zagaił obrady prezes p. Biechoński, szkicując cel i działalność Związku, którą najjaśniej ilustrują znajdujące się w sprawozdaniu cyfry, wreszcie poświęcił słowa gorącego wspomnienia pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków Towarzystwa, których pamięć zgromadzeni przez powstanie z miejsc uczcili. Oto długa ich, żałobna lista: Kotarski Przemysław, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie i członek Rady zawiadowczej akcyjnego Banku związkowego; dr. Starczewski Stanisław, adw. krajowy; Bryła Paweł, profesor gimnazyum w Stanisławowie; Doening Adolf, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu; Klimuntowski Jan, dyrektor Banku zaliczkowego w Stanisławowie; Ślusarski Michał, prezes Towarzystwa zaliczkowego w Stryju; Izraeli Juliusz, dyrektor Stowarz. oszcz. i pożyczek w Andrychowie; Niezabitowski Witold, poseł na Sejm; Kornecki Wincenty, dyrektor Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie; Schneider Aloizy, notaryusz w Samborze; Rychlik Jan Kanty, likwidator katol. Towarzystwa zaliczkowego w Wadowicach; Rudnicki Kazimierz, prezes Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce; Marks Franciszek, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Rohatynie; Grębosz Paweł, dyrektor Banku zaliczkowego w Czortkowie i Wiktor Kazimierz, prezes Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczk. w Sanoku.

Listy paryskie.

Paryż, w listopadzie 1903.

Wyścigi Midinetek. — Bunt baletnicy. — Paryskie hale koncertowe i przedsiębiorcy XX. wieku. — Kochanka mordercy. — Belgradzka Joanna d'Arc. — „L'Adversaire“ w teatrze Renainsance. — Polityka a teatr. — Victorin Joncières. — Dyrektor Antoine po powrocie z Brazylii.

(Ciąg dalszy).

Hale koncertowe, przedewszystkiem tak zw „Musichall“, w których znalazł schronienie taniec artystyczny, nie dlatego jedynie cieszą się tak wielkiem powodzeniem w Paryżu. Złożyło się na to więcej przyczyn, przedewszystkiem jednak ten fakt, iż zręczni przedsiębiorcy potrafili niejako trzymać rękę na pulsie zmiennych upodobań publiczności paryskiej i stosownie do nich dać przedsiębiorstwom swym olbrzymi rozwój. W epoce obecnej, gdy sztuka dramatyczna w Paryżu upada, Musichall rozszerza swą dziedzinę i powiększa z dniem każdym swą klientelę. A równolegle z powodzeniem przedsiębiorstwa idzie i wzrost znaczenia przedsiębiorców. Dowodem tego może być chociażby ostatnia pogłoska, iż bracia Izola główni przedsiębiorcy Musichalów paryskich, ważyli się wyciągnąć rękę po Wielką Operę paryską. Pogłoska wprawdzie nie sprawdziła się, jednak ogromny i szybki wzrost znaczenia braci Izola jest znamiennym dla smaku publiczności, a dzieje ich są niejako odbiciem zmian zaszłych w tym kierunku.

Bracia Izola, są murzynami, pochodzącymi z Algeryi, gdzie ojciec ich trzymał kawiarnię, którą często odwiedzali prestidigitatorzy. Od nich to bracia Izola nabrali pierwszych wiadomości w tem rzemiośle. Ojciec jednak obrał dla nich inne rzemiosło, wykształcił ich na młynarzy i jako tacy rozpoczęli oni po przeniesieniu się do Paryża walkę o egzystencyę. Gdy młynarstwem wyżywić się nie mogli, powrócili do sztuk czarnoksięskich. Lecz i tu zrazu nie wiodło im się zupełnie. Raz nawet w sali Lancry wygwizdano ich tak gruntownie, że musiano zagasić gaz i bracia Izola w ciemności z otwartej sceny ratowali się ucieczką. Nezrażeni, wytrwali na stanowisku, lecz dopiero, gdy z aktorów przemienili się w przedsiębiorców, szczęście uśmiechnęło się do nich. Poznali oni, iż publiczność dzisiejsza żąda wrażeń silnych, nawet dreszczów trwogi, a w każdym razie, za każdą cenę, rzeczy nowych, i niespodziewanych. Powoli zaczęli więc usuwać z programów trapezy, akrobatów i balety, a zaczęli wprowadzać looping the loop, człowieka-strzałę, Loie Fuller i cake-walk. W r. 1892 wynajęli mały teatr Capucines, a potem w szybkiem następstwie Parisiana, Olympia i Folies-Bergères, obecnie zaś mają zamiar dawny teatr de la Gaîté przemienić w modny teatr liryczny. Dla poszukiwania nowości bracia Izola korespondują z całym światem i odbywają częste podróże. Dwa główne targi, na których się zaopatrują są w Hamburgu — podczas października i w Blackpool w Anglii podczas lata. Niemcy dostarczają im najlepszych akrobatów, Anglia i Ameryka ekscentryczności, a Francya najlepszych przedstawicieli do specyalności francuskiej „revue“. Mało jest w Europie przedsiębiorstw, które co do doskonałości programu i wykonawców równać się mogą z Folies-Bergères. Są to tylko angielskie „Empire de Londres“, berliński Wintergarten i wiedeński Ronacher. Przedsiębiorstwo angielskie przewyższa jednak francuskie, bo „Empire de Londres“ ma 3 miliony rocznego dochodu, Folies-Bergères zaś tylko 160.000 franków. W swej żądzy zastosowania się do upodobań publiczności bracia Izola powzięli nawet pomysł wprowadzenia na przyszłość ciągłego plebiscytu, umieszczając przed każdym widzem tabliczkę, na którejby skreślił swoje uwagi krytyczne i swe żądania. Przy ogromnem zajęciu i rozległych stosunkach tych przedsiębiorców XX. w. zdarzają się często pomyłki, które skoro przedostaną się do publiczności stanowią dla niej wielkie gaudium. I tak opowiadają sobie następujące *qui-pro-quo*: Przed sprowadzeniem słynnych fok, bracia Izola otrzymali od dyrektora teatru Gaité następujący telegram: „Czy może pan śpiewać w „Rigolecie“ i w „Romeo i Julia“? Oczekujemy podania warunków“. Równocześnie zaś słynny śpiewak włoski Tamagno otrzymał depeszę: „Akwaryum pańskie gotowe. Woda zimna. Codziennie 20 kilo ryb surowych“.

Lecz i po za Musichalem, wszystko co umie do monotonii życia codziennego wprowadzić jakiś ton niespodziewany, co potrafi oryginalnością w jakimkolwiek kierunku poruszyć przytępioną strunę wrażliwości Paryżanina, może liczyć tu na powodzenie. Doświadczają teraz tego na sobie dwie kobiety, różniące się pod każdym względem, lecz zbliżone podobieństwem celów swych, t. j. żądzą sukcesu.

Jedna z nich to mała zgrabna osóbka z główką subretki o złocistych loczkach i fiołkowych oczach. Na imię jej Pierette. Lecz jest to tylko jej *nom de guerre*, przyjęte zwyczajem dam z półświatka. Skoro tylko wejdzie do któregokolwiek lokalu, natychmiast jedni drugim podają z cicha: To kochanka mordercy. W istocie Pierette jest kochanką Henryka Bassot'a, współwinnego morderstwa Eugenii Fougère. Pierette od chwili uwięzienia Bassota myśli o jednej tylko rzeczy, o zebraniu jak największej sumy pieniężnej, aby ukochanemu swemu ułatwić pobyt w więzieniu, zapłacić adwokata i uczynić co możliwe dla uratowania go. Wierzy święcie w jego niewinność i próbuje każdego o niej przekonać. Sława jej wierności i przywiązania przekroczyła nawet granice Francyi i zyskała jej przyjaciół. Oto jakiś pan ekscentryczny przyjechał umyślnie z Brukseli, aby poznać Pierettę — „wzór kochanki“ — i wręczyć jej większą sumę dla ratowania przyjaciela. Pierette wierzy w uwolnienie Bassota; gdyby zaś — dodaje ona — przysięgli okazali się niesprawiedliwymi i skazali go na śmierć, nie będzie on sam w ostatniej swej godzinie; pocałunek, który złożę na ustach jego, zanim głowa padnie pod gilotyną, osłodzi mu śmierć. Jest to jeden rozdział z paryskiej poezyi zbrodniczej.

Zupełnie odmienną jest druga kobieta, która w obecnej chwili potrafiła wywołać sensacyę w Paryżu. Elegancka ta i dystyngowana dama mówi po francusku poprawnie lecz zagranicznym akcentem. Przed kilku miesiącami przybyła z południa Europy i dostała się do najlepszych kół towarzystwa. Zapraszają ją od salonu do salonu i przedstawiają wszędzie jako: „Piękną Katićę z Serbii“. I cóż młodą tę damę sprowadziło do tego przybytku występku, gdzie na każdym kroku cnota jej może być zagrożoną? Odpowiedź jej zadziwia wszystkich: przybyła ona z Serbii do Paryża, aby głosić krucyatę przeciw Karageorgiewiczom. Nienawidzi ona tej rodziny uzurpatorów, nienawidzi morderców króla i chciałaby cały świat cywilizowany podniecić do walki przeciw nowemu władcy Serbii. W tym celu piękna Katića wygłasza w salonach ogniste filipiki przeciw Karageorgiewiczom i przeciw bandytom, z rąk których król przyjął skrwawioną koronę Obrenowiczów. Obrała Paryż dla swej akcyi, gdyż wie, iż obecny król serbski pała żądzą zdobycia sobie sympatyi Francuzów. Że dokoła pięknej, młodej fanatyczki osnuto już legendę, to rzecz naturalna. Dano jej już nawet przydomek: „Belgradzka Joanna d'Arc“. Legenda zaś prawi, iż Katicę, chłopkę z okolicy Belgradu, ujrzał raz król Aleksander na jarmarku i piękność jej głębokie na nim uczyniła wrażenie. Zajął się losem jej i za zezwoleniem jej rodziców wysłał ją do Petersburga na naukę. Tam wychowywała się i z największą uwagą śledziła wypadki w belgradzkim konaku. Czy marzyła może o świetnej przyszłości, a może o koronie? Wszak bezustannie rozchodziły się pogłoski o zamierzonym rozwodzie króla z Dragą! O pięknej swej protegowanej król bez przerwy zasięgał wiadomości. — Wtem straszna noc 10 czerwca rozwiała marzenia Katićy. Musiała opuścić drogi pensyonat i rozpoczęła krucyatę przeciw mordercom własnego szczęścia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

Z kolei odebrano legitymacye od delegatów i wybrano prezydyum Zjazdu, w skład którego weszli: jako przewodniczący p. Stanisław Ostaszewski z Rymanowa, a jako jego zastępcy p. Karol Edward Epler ze Lwowa i ks. Franciszek Rabiej z Sambora. Na sekretarzy powołał przewodniczący pp. dr. Tadeusza Kudelkę i Ludwika Pierzchałę.

Następnie referował p. Ulmer sprawę zmiany statutu Związku i zaproponował odesłanie jego wniosków do odnośnej komisyi. Uchwalono.

Sprawozdanie o Banku związkowym, wygłosił dyrektor p. Terenkoczy. W obec tego, że Bank ten roku nawet nie istnieje, zamknięcia rachunkowego nie wypracowano jeszcze, tak, że sprawozdawca ograniczyć się musi na poszczególnych cyfrach tylko. Na wekslach ma Bank obecnie 1,400.000 koron. Towarzystwa złożyły w nim 400.000 koron, kapitał zaś akcyjny wynosi 1.000.000 koron, Obecnie dąży Bank do obniżenia stopy procentowej. Króciutkie to sprawozdanie dyrektora, przyjęło zgromadzenie do wiadomości.

W sprawie oparcia kredytu osobistego na ubezpieczeniach życiowych, referował p. Eugeniusz Kusiba z Przemyśla i jako wniosek wydziału, następującą postawił rezolucyę: „Poleca się wydziałowi Związku, by przeprowadził studyum nad sposobem asekurowania pożyczek w Towarzystwach zaliczkowych Związkowych przeciw stratom, oraz nad możnością i sposobem zaprowadzenia działu pożyczkowego, oprzeć się mającego o ubezpieczenia ogniowe i życiowe". Wnosi w końcu o odesłanie wniosku jego do komisyi statutowej.

Nad wnioskiem tym rozwinęła się ożywiona dyskusya w toku której dr. Lechowski z Drohobycza sprzeciwił się wnioskom referenta, wychodząc z zasadniczego stanowiska, że dalsze obciążanie hypotek jest niemożliwe i raczej do podniesienia kredytu osobistego dążyć należy. Wobec tego, stawia wnioski odrębne i prosi również o odesłanie ich do komisyi statutowej. Wnioski dr. Lechowskiego brzmią:

1. zważywszy, że kredyt osobisty będący właściwym celem Stowarzyszeń, nie powinien obciążać hypotek, zgromadzenie uznaje za konieczne obmyśleć środki, za pomocą których w razie śmierci członka, kredyt jego osobisty mógł być pokryty;

2. zważywszy, że jedyny dziś środek prowadzący do celu t. j. asekuracya na życie sprowadzić musi znaczne podrożenie kredytu i tym sposobem uczynić go może dla wielu nieprzystępnym, zgromadzenie poleca wydziałowi Związku, by zażądał od wszystkich Stowarzyszeń sporządzenia wykazów, by na tej podstawie przeprowadził studya, czy i pod jakiemi warunkami dałoby się wprowadzić w życie zabezpieczenie kapitałów na osobisty kredyt w Towarzystwie wypożyczonych, na wypadek śmierci członków, czy to w każdem Stowarzyszeniu z osobna, czy też we wszystkich Stowarzyszeniach związkowych wspólnie, jako zabezpieczenie wzajemne.

Trzeci wniosek dr. Ehrlicha opiewał by sprawę tę odroczyć i dać go wydziałowi do rozpatrzenia.

Wszystkie te trzy wnioski odesłano do komisyi statutowej.

W tem miejscu ogłasza sekretarz Związku, p. Ulmer, że obliczenie złożonych legitymacyj wykazuje, że w tegorocznym zjeździe bierze udział 100 delegatów, reprezentujących 105 Stowarzyszeń, a więc osiągnięta została w roku bieżącym niebywała nigdy dotychczas cyfra uczestników zjazdu, co o powszechnem zainteresowaniu się zjazdem i akcyą Związku, wyraźne daje świadectwo. Niemniej pocieszającym jest fakt, że w roku bieżącym bierze udział w zjeździe delegatów siedmiu księży z tych dwu ruskich. Uwagi p. Ulmera, powitało zgromadzenie rzęsistemi oklaskami.

Następnie wygłosił dr. Olszewski, delegat krajowego Związku przemysłu fabrycznego, rzecz o popieraniu przemysłu i handlu krajowego przez Towarzystwa zaliczkowe, zakończoną postawieniem szeregu następujących rezolucyj:

1. Zgromadzenie zaleca zarządom stowarzyszeń konieczność rozszerzenia działalności w kierunku podniesienia i rozwoju wytwórstwa przemysłowego i handlu przez popieranie zawiązków wszelkiej pracy wytwórczej i handlowej środkami materyalnemi i moralnemi, tudzież przez inicyatywę w organizowaniu nowych gałęzi pracy gospodarczo-wytwórczej.

2. W celu zapewnienia tej uchwale realnego urzeczywistnienia, zaleca walne zgromadzenie zarządom stowarzyszeń, by w ciągu najbliższego roku, każde ze stowarzyszeń wzięło sobie za zadanie zbadać warunki egzystencyi, względnie stworzenia pewnej gałęzi produkcyi lub handlowej i przedłożyło do roku Związkowi stowarzyszeń konkretne wnioski. względnie sprawozdania o poczynionych staraniach lub zachodzących trudnościach w tym kierunku.

3. W celu ułatwienia stowarzyszeniom powyższego zadania, zaleca zgromadzenie Związkowi, by przy proponowanem pomnożeniu sił fachowych dla lustracyi, wziął pod rozwagę przyjęcie lustratora, posiadającego dostateczną kwalifikacyę zawodową przemysłowo-komercyalną, który wspierałby zarządy stowarzyszeń radą, wskazówkami i pomocą.

4. Zgromadzenie zaleca Związkowi, by na żądanie poszczególnych stowarzyszeń, wysyłał doń zawodowo kwalifikowanego delegata dla wszechstronnego zbadania odnośnego projektu handlowego lub przemysłowego.

5. Zgromadzenie zaleca stowarzyszeniom, by przy każdej sposobności pamiętały o konieczności pozostawania w kontakcie z organem stowarzyszenia t. j. dwutygodnikiem *Związek* i nadsyłały temuż wszelkie informacye i uwagi o objawach i warunkach pracy wytwórczej i handlowej w kraju.

6. Zgromadzenie przypomina zarządom stowarzyszeń potrzebę czynnego popierania działalności „Krajowego Związku przemysłowego" przez zasilanie go w formie udziałów, kapitałem obrotowym.

W gorącej dyskusyi jaka nad wnioskami tymi się rozwinęła, wzięli udział pp. Menerka. Wąsowski, Garczyński, Horoszkiewicz, Kowalewski, Pierzchała, dr. Kmietowicz, dr. Lechowski, a w końcu ponownie zabrał głos referent. Mowcy skarżyli się przeważnie na ucisk podatkowy i zimne, a nawet nieprzychylne stanowisko Rządu w obec krajowego przemysłu. Ostatecznie wnioski referenta przesłano do komisyi wnioskowej a ponadto przekazano jej także wnioski p. Horoszkiewicza ze Stanisławowa:

1. Zgromadzenie uchwala polecić zarządom stowarzyszeń związkowych: urządzanie zjazdów okręgowych stowarzyszeń w celach częstszego wzajemnego informowania się i wytwarzania ducha łączności.

2. Stworzenia samoistnego funduszu przemysłowego przeznaczając na rzecz tegoż 10 prc. każdorazowego czystego zysku od r. 1903 począwszy.

Wreszcie do tej samej komisyi odesłano cały szereg innych przez mowców w tej samej sprawie postawionych wniosków.

W końcu przeprowadzono wybory do poszczególnych komisyi. Skład ich jest następujący:

Wydziałowa: pp. Kowalewski, Horoszkiewicz, ks. Wolski, Janowski, ks. Walenta, Wlasak, Geringer i dr. Czaykowski.

Lustracyjna: pp. Weiss, Brodecki, dr. Kmietowicz, Janicki, Drogoń, Kurciński, ks. Manugiewicz, Koehler.

Wniosków: Żmudzki, Bojko, ks. Męski, Morzyński, ks. Rabiej, Garczyński, Woliński i Popławski.

Budżetowa: dr. Wurst, Stępień, Zauderer, Kocyan, Garbiak, Mütter i Stebnicki.

Statutowa: dr. Adamski, dr. Radomski, Szczyrba, Niemetz, dr. Ehrlich, Wisłocki i Wierzyński.

Przemysłowo-handlowa: pp. Epler, dr. Adam. Hlaski, Oleszewski, dr. Momidłowski, Tchorznicki, dr. Kudelka i Wąsowski.

Następnie referował p. Biechoński sprawę zmiany opodatkowania Stowarzyszeń związkowych na rzecz Związku, w tym mianowicie kierunku, by składały one na rzecz Związku nie jak dotychczas 3 procent czystego swojego dochodu, ale pół pro mille od wypożyczonego kapitału.

Wniosek ten poparty przez delegata z Tyśmienicy ks. Manugiewicza, odesłano do komisyi budżetowej.

Godzina trzy kwadranse na 2. Posiedzenie trwa dalej.

Z Izby sądowej.

(O obrazę czci).

Lwów, 23 listopada.

Na dzisiejszej rozprawie, która rozpoczęła się po godzinie 9 przed południem, odczytał przewodniczący telegram z Kołomyi, według którego adw. dr. Trylowski w piątek jeszcze wyjechał z Kołomyi do Lwowa. Gdy wszelkie poszukiwania dr. Trylowskiego we Lwowie pozostały wczoraj bez skutku, przewodniczący zawiadamia oskarżyciela prywatnego i obrońców, że dziś zarządził nowe poszukiwanie dr. Trylowskiego i wysłał ponowny telegram do Kołomyi.

Następnie odczytał przewodniczący radca Szymonowicz pismo św. Dubickiego z prośbą o zapisanie dokładnie wyrazów osk. Daniluka, którymi ten obraził świadka na rozprawie sobotniej. Odpis z tego protokołu będzie potrzebny świadkowi do rozprawy, o obrazę czci, jaka toczyć się będzie w tutejszym sądzie powiatowym S III.

Zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Tenner wnosi przesłuchanie oskarżyciela prywatnego jako świadka na temat zeznań świadków Mokłowskiego, Diamanda i oświadcza, że zgadza się już naprzód na niezaprzysiężenie go.

Obrońcy zgadzają się z tym wnioskiem, poczem trybunał uchwala oskarżyciela pryw. p. Breitera przesłuchać.

Dr. Tenner zabrawszy głos oświadcza, iż z aktu oskarżenia eliminuje wszystkie te obrazy oskarżyciela prywatnego, które „posądzają go o przymioty pogardliwe i taki sposób myślenia, wystawiając go na urągowisko publiczne".

Obrońcy oskarżonych dr. Zipper i dr. Lubinger proszą o wydanie co do tych faktów wyroku uwalniającego zaraz.

Trybunał uchwala wyrok ten ogłosić dopiero na końcu rozprawy.

Dr. Tenner i dr. Zipper wymieniają nazwiska tych świadków, którzy w obec odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia podsądnych Daniluka i Ćwiklińskiego w kierunku §§. 491 i 493 uk. nie mają być słuchani.

Obr. dr. Zipper wnosi następnie o przesłuchanie świadków Teofilę i Józefa Daniluków na okoliczność, że w ciągu kampanii dziennikarskiej, jaka się toczyła między p. Breiterem a oskarżonym Danilukiem, pani Janina Breiterowa była trzykrotnie u osk. Daniluka z wizytą i ofiarowała mu w imieniu swego męża mandat z IV kuryi i 100 zlr. miesięcznej pensyi przy *Monitorze* za niepisanie artykułów o jej mężu; Maryi Daniluk, że p. Wacław Breiter był u osk. Daniluka i konferował z nim w osobnym pokoju; Edwarda Webersfelda, że p. Wacław Breiter prosił i upoważnił go, aby pogodził p. Ernesta Breitera i osk. Daniluka i ofiarowywał za to poważniejsze korzyści, które osk. Daniluk odrzucił z oburzeniem; Wilhelma Rosenberga na fakta strzelaniny z domu p. Wacława Breitera i na okoliczność, że był naocznym świadkiem i słyszał z ust Breitera wyrzuty, jakie czynił swoim stronnikom, że nie połamali Mokłowskiemu nóg; Kornela Berezowskiego i dr. Norberta Schindlera na fakta zajść w Śniatynie; oficyała lwowskiej policyi Wyszyńskiego na fakta dotyczące napadu na Mokłowskiego, Hudeca i innych; Jana Biernata, funkcyonarysza Rady powiatowej lwowskiej na fakta wyborów do Rady powiatowej; o zarekwirowanie z tutejszej dyrekcyi policyi aktów spisanych w r. 1900 z okazyi strzelaniny z domu p. Wacława Breitera; Artura Hausnera, inżyniera magistratu lwowskiego, na okoliczność, iż p. Breiter w r. 1900 i później czynił propozycye, że złoży 10.000 zlr. na rzecz funduszu partyi socyalno-demokratycznej, jeżeli partya puści w niepamięć krzywdy jej uczynione; wreszcie feliksa Zandlera, że rzeczywiście p. Breiter zorganizował komitet wyborczy zwany „Radą przyboczną i że tej radzie przedstawiał plany i zamachy na rozmaite osoby, oraz, że najmował sobie ludzi do napadów na Hudeca, Mokłowskiego i Daszyńskiego.

Zastępca oskarżyciela prywatnego dr. Tenner nie sprzeciwia się wnioskom obrony, zaznacza tylko, że mają one na celu przewlekanie sprawy i podnosi, iż ma się tutaj do czynienia z organizacyą, która za zaniechanie denuncyacyj żądała pieniędzy, czyli, że dopuszczała się wymuszenia. Dr. Tenner wnosi o wezwanie agentów policyjnych Weinstoka i Kawy na stwierdzenie, iż podczas strzelaniny z domu p. Wacława Breitera, oskarżyciela prywatnego nie było we Lwowie.

Obr. dr. Zipper zwraca się do trybunału z prośbą o odczytanie afisza ubliżającego w wysokim stopniu osk. Danilukowi i pamfletu w *Wieku Nowym*, umieszczonego w rubryce „Nadesłane", a podpisanego przez p. Ernesta Breitera.

Trybunał po dłuższej naradzie przychylił się do wszystkich wniosków oskarżyciela prywatnego i obrońców, odmówił natomiast przesłuchania Teofili, Maryi i Józefa Daniluków, Edwarda Webersfelda, zażądaniu aktów z dyrekcyi policyi na fakt strzelaniny, oraz odczytaniu afisza i pamfletu.

Wchodzi na salę św. Ignacy Daszyński, poseł do Rady państwa, za zgodą stron niezaprzysiężony, przypomina sobie, że witano go owacyjnie na dworcu. Czy był planowany zamach na świadka nie wie, czytał to dopiero w gazetach w dwa lata później. Dorożki, w której jechał nie zatrzymywano. O napadach na Hudeca, Mokłowskiego słyszał i czytał w gazetach, z własnych spostrzeżeń jednak nic nie wie.

Świadek podaje dalej, że oskarżyciel prywatny, w agitacyach wyborczych nie mogąc się posługiwać środkami politycznymi, używał teroru. Kandydatura p. Breitera w r. 1897, zdaniem mowcy, była śmieszną. Widział bandy uzbrojone w kije, niebezpiecznego wyglądu z którymi obawiać się należało „spotkać w ciasnej uliczce". Bandy te nazywano „Breiterowcami" i miały one swą kwaterę w redakcyi *Monitora* przy ul. Kopernika.

Czy Breiter był „hersztem" tej bandy świadek nie może powiedzieć, głos jednak ludzi na to wskazywał.

Przew.: Czy wie pan coś o tem, by p. Breiter dał polecenie wykonać zamach na pańską osobę?

Św.: O tem nie mam żadnej wiadomości.

W ogóle nie może świadek niczego podać, co by wskazywało na to że na niego miał być wykonany zamach. Zarański i Świtajło, którzy należeli dawniej do partyi socyalno-demokratycznej, zdaniem świadka, nie mieli żadnego powodu do „połamania kości".

Przew.: A o napadzie na p. Hudeca wie pan coś?

Św.: W ulicy Franciszkańskiej widział bandy uzbrojone w kije. Gdy był już w sali „Gwiazdy" słyszał o bójce w ulicy Franciszkańskiej, był później na miejscu i widział jeszcze koniec bójki, rozgrywającej się w sieniach pobliskich domów.

Dr. Tenner: Czy wie pan, że stronnictwo pańskie napadało na lokale, w których odbywały się zgromadzenia pana Breitera?

Św.: Nie przypominam sobie.

Dr. Tenner: A inne zgromadzenia czy członkowie stronnictwa pańskiego nie rozbijali?

Św.: Stronnictwo nasze ma w zwyczaju przybywać na zgromadzenia w większej liczbie. Zgromadzenia były rozbijane, gdy nie chciano n. p. dopuścić naszego członka do prezydyum. Pałkami stronnicy nasi nie rozbijają zgromadzeń.... lecz argumentami.

Dr. Tenner: Czy stronnictwo pańskie nie zwracało się do p. Breitera z wezwaniem, aby kandydował z IV. kuryi zamiast p. Merunowicza, a nie z kuryi V.

Św.: Gdy zwrócono się do mnie z prośbą, aby nie przeszkadzać p. Breiterowi w kandydaturze z V. kuryi, odpisałem wtedy w imieniu własnem, a nie mej partyi, że lepiejby było, gdyby pan Breiter kandydował z IV. kuryi.

Przewodniczący zarządza 20 minutową przerwę.

(Po przerwie).

Sędzia przysięgły budowniczy Silberstein prosi trybunał o zwolnienie go z obowiązków, gdyż zmarł mu w Krakowie szwagier.

Trybunał uwalnia p. Silbersteina i powołuje w jego miejsce p. Kossowskiego.

Świadek Cyryl Trylowski, adwokat krajowy, niezaprzysiężony, oświadcza, że skargi na żandarmeryę, pełniącą służbę w czasie zaburzeń we wsi Załuczu nie pisał do żadnej władzy.

Radca Charak: Czy p. Breiter narzucał się sam Załuczanom?

Św.: Wiem od adwokata dra Schorra, że Załuczanie sami zaprosili p. Breitera, p. Breiter chodził w sprawie uwięzionych, nieprawdą jest, aby p. Breitera nie chcieli wpuścić do wsi.

Świadek Kość Lewicki, adwokat krajowy, niezaprzysiężony, podaje, że Piotr Wiśniewski był służącym kancelaryjnym w Towarzystwie „Proświta" od kwietnia 1902 do marca 1903. Z pracy jego Towarzystwo nie było zadowolone.

Przew.: Czy p. Breiter przyczynił się do wydalenia Wiśniewskiego z Towarzystwa „Proświta".

Św.: Pan Breiter nie miał na to żadnego wpływu.

Świadek opowiada dalej, że Wiśniewski prosił go raz, aby udał się z prośbą do p. Breitera, by wystarał się o posadę przy przedsiębiorstwie p. Wacława Breitera. Przy tej sposobności wyraził się Wiśniewski, że jeżeli p. Breiter mu o tę posadę się nie wystara, to go zniszczy.

Świadek jednak w obec tej groźby do p. Breitera nie chodził.

Świadek Ignacy Konopka, poborca akcyzowy, zaprzysiężony, słyszał, że o posadę przy akcyzie miejskiej wystarał się Wiśniewskiemu p. Breiter. Posadę tę stracił Wiśniewski w skutek tego, że na posterunku dopuścił się zgwałcenia kobiety.

Świadek Adolf Diltz, nadkontrolor przy tramwaju elektrycznym, niezaprzysiężony, zeznaje, że nie wie, przez kogo Wiśniewski uzyskał posadę, stracił ją zaś dlatego, że do służby się nie nadawał.

Świadek Władysław Chwałek, konduktor przy tramwaju elektrycznym, zeznaje podobnie jak świadek poprzedni.

Na pytanie oskarżyciela prywatnego p. Breitera ku uciesze audytoryum opowiada świadek przy gestykulacyi rąk, w jaki to sposób wysadzał i pomagał wsiada paniom do wozów tramwajowych Wiśniewski w czasie, gdy był w służbie.

Świadek Józef Daniluk, ojciec oskarżonego, nie wie nic o tem, aby p. Breiter naśmiewał się z pokłonów ruskich. Z p. Breiterem syn świadka żył w bardzo ścisłej przyjaźni, był pomocny w agitowaniu i w redakcyi *Monitora*.

Czy syn świadka był w mieszkaniu p. Breitera w czasie, o którym opowiadała p. Breiterowa, nic nie wie.

Osk. Daniluk: Czy świadek był u mnie i nakłaniał mnie do zgody z Breiterem?

Św.: Tak. Pani Breiterowa była u mnie z prośbą, bym nakłonił syna do zgody z Breiterem i ofiarowywała 100 zł. jako płacę za posadę przy *Monitorze*. Byłem w tej sprawie u syna, lecz on propozycyę tę odrzucił.

Dr. Tenner: Czy pani Breiterowa prosiła pana ze łzami w oczach, aby syn pański przynajmniej ochraniał cześć jej i rodziców p. Breitera?

Sw.: Była mowa o tem.

Swiadek Józef Danek, funkcyonaryusz Kasy chorych, zaprzysiężony, nie zeznaje nic ważnego.

Następnie przesłuchał trybunał oskarżyciela prywatnego p. Ernesta Breitera, jako świadka.

Do klasy robotniczej zbliżył się jeszcze w czasach studyów na Uniwersytecie, miewał wykłady, zakładał stowarzyszenia. Rozłam w partyi robotniczej nastąpił głównie w skutek tego, że na kongresie socyalno-demokratycznym mieli referaty wszyscy inni, a nie robotnicy. Przyczyniło się do tego także i to, że kilku ludzi chciało wziąć w swe ręce kierownictwo całej partyi socyalno-demokratycznej. W dalszym ciągu opisuje p. Breiter swą działalność publiczną w stowarzyszeniach i jako redaktor *Monitora*. Swiadek podnosi, że cieszył się sympatyą ludności i ta właśnie sympatya, zdaniem p. Breitera, jest tym terorem, o którym wspominali i którego się bali stronnicy partyi socyalno-demokratycznej.

Przeszedłszy następnie do czasów, gdy w r. 1900 kandydował z kuryi V. do Rady państwa, opisuje szczegółowo całą akcyę wyborczą. Przyjemski i Cwikliński sami zgłosili się do niego z ofertą agitowania za świadkiem. Takich ludzi, którzy agitowali, było przeszło 60. Ludzie ci narażeni byli na wielkie trudności i nieprzyjemności ze strony partyi socyalno-demokratycznej. Wspomina o całym szeregu napadów, wybijaniu szyb w mieszkaniach świadka, ojca świadka i lokalach wyborczych partyi, jakich dokonywać miała partya socyalno-demokratyczna. Zastanawiał się następnie nad przyczynami wystąpienia wielu ludzi z partyi socyalno-demokratycznej i przyszedł do wniosku, że „menerzy" tego stronnictwa starają się tylko o płatne posady w stowarzyszeniach robotniczych, a uzyskawszy je, nie robią wcale nic dla robotników.

W dniu napadu na Mokłowskiego we Lwowie nie był, gdyż jeździł po zgromadzeniach w powiecie szczerzeckim; wrócił dopiero nazajutrz. Awanturę całą zna z opowiadania swych braci.

Swiadek zaprzecza stanowczo temu, aby wydawał rozkazy napadania na Hudeca i Daszyńskiego. Faktem jest tylko, że p. Cwikliński raz urządził napad jajami na Hudeca, w czasie którego jednak schował się za wóz tramwayowy.

Z kolei opisuje swe stosunki z osk. Danilukiem. Daniluk sam się narzucał ze swą pomocą, w redakcyi artykułów nie pisał, gdyż „ortograficznie nawet i obecnie nie pisze".

Przewodniczący wzywa świadka, aby nie obrażał oskarżonego Daniluka.

Świadek podaje, że osk. Daniluk dopuszczał się wielu nieprawidłowości w imieniu redakcyi, które obecnie są przedmiotem dochodzeń karnych. Wystarał się dla osk. Danilukowi o posadę sekretarza gminy w Janowie; posadę tę jednak stracił z powodu swej żyłki....

Przewodniczący przerywa świadkowi i wzywa go, aby nie wymieniał nic takiego, coby mogło obrażać oskarżonego.

W dalszym ciągu przechodzi świadek do omówienia ataków osk. Daniluka w piśmie *Reformator*. Początkowo były napady słabszej natury, później gdy z powodu afery świadka z porucznikiem Molnarem, wywiązały się nowe sprawy, napady były coraz większe.

Osk. Daniluk już po napadach na osobę świadka w *Reformatorze*, przybył raz do mieszkania jego, a gdy świadek pytał o powody artykułów, rzekł oskarżony: „Proszę dać mi punkt wyjścia". Co to miało być za „wyjście" — oskarżony mimo pięciogodzinnej konferencyi wyjaśnić nie chciał.

Cała kampania, jaką prowadził osk. Daniluk, miała na celu wydarcie jak najwięcej pieniędzy od świadka i uczynienie zadość zemście prywatnej dr. Czołowskiego, dr. Rońskiego *(juniora)* i innych jeszcze osób.

Osk. Cwikliński w czasie wyborów w r. 1900 otrzymał około 2000 K., zaś od ojca świadka 300 lub 400 złr., jako nagrodę za wybory. Swiadek Breiter opowiada dalej rozmaite sztuczki, jakiemi tak od świadka, jak i jego ojca wyłudzał osk. Cwikliński pieniądze.

Osk. Cwikliński przeczy wszystkiemu, co p. Breiter zeznał w odniesieniu do jego osoby. Zaprzecza także, aby był przez Breitera „po królewsku wynagradzany".

Na tem o godzinie 3·15 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do jutra godziny 9 rano.

(Proces o zatrute cukierki).

Kraków, 23 listopada. *(Tel. pryw.)* Po wywodach obrońców i prokuratora wydał trybunał o godzinie 9 wieczorem następujący wyrok: Ryfka Stierowa uznana winną przekroczenia §. 308, 14 dni ścisłego aresztu. Dalszych 8 obwinionych uznano winnymi zbrodni gwałtu publicznego z §. 53. Szymon Kaufmann 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Izrael Reinkraut 4 miesiące ciężkiego więzienia; Jakób Anis 3 miesiące ciężkiego więzienia; Natan Berg 3 miesiące; Dawid Panzer 2 miesiące ciężkiego więzienia; Pinkas Friedman 2 miesiące ciężkiego więzienia; Mojżesz Beit 2 miesiące ciężkiego więzienia; Szyja Rosengarten 1 miesiąc ciężkiego więzienia. — Uwolnieni: Bernard Fischler, Binkus Latner, Izrael Sattler. Aron Bibelman, Chaim Teitelbaum, Józef Pfefferberg, Hisch Thorn.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan złożył w sobotę o godzinie pół do 12 w południe wizytę królowi greckiemu. Powitanie było bardzo serdeczne.

W sobotę po południu na zaproszenie P. Prezesa gabinetu dr. Koerbera zjawili się u niego członkowie świeżo wybranej parlamentarnej komisyi Koła polskiego. Omawiano położenie polityczne.

Dzienniki krakowskie ogłaszają dosłowny tekst umowy pomiędzy krajem a skarbem w sprawie opróżnienia Wawelu przez wojsko i przeznaczenia go na rezydencyę monarszą. Najważniejszy 6 punkt tej umowy postanawia, że prawo własności zaintabulowane zostaje na rzecz Królestwa i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem z równoczesnem postanowieniem, że realności zamkowe przeznaczone zostaną po wieczne czasy na rezydencyę Cesarza i Jego Dynastyi. Dotąd stare budynki zamkowe zahipotekowane były na rzecz Rzeczypospolitej krakowskiej, nowe na rzecz skarbu. Zupełne opróżnienie Wawelu przez wojsko nastąpi 31 grudnia 1909.

Hr. Tisza udał się w sobotę wieczorem do Wiednia.

Berliński *Reichs Anzeiger* ogłasza nadanie znacznej ilości orderów austryackim i węgierskim dygnitarzom. Mianowicie otrzymali: Ordery zasługi pruskiej korony dr. Koerber i były prezes gabinetu hr. Khuen. Wielki krzyż Czerwonego orła namiestnik Kielmansegg. Ordery Czerwonego orła I kl. mistrz ceremonii hr. Chołoniewski i dyrektor kancelaryi gabinetowej Schiessl, order korony II kl. z gwiazdą, dr. Lueger.

Rozpowszechniona za granicą pogłoska, jakoby król serbski Piotr miał atak apoplektyczny, jest zupełnie bezpodstawną. Król był w piątek wieczorem w teatrze, a w sobotę rano na nabożeństwie w katedrze i stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalający.

Studenci Uniwersytetu w Barcelonie urządzili w mieście burzliwą demonstracyę, wołając: śmierć prezydentowi ministrów Villaverde. Urządzono również demonstracyę na Uniwersytecie. Policya dokonała licznych aresztowań.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 listopada. *(Tel. pryw.)*. Dziś przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa o fałszowanie monety przeciw Gustawowi Węgrzynowi, Wincentemu Zdechlikiewiczowi i Władysławowi Tomaszowi Bialemu.

Wiedeń, 23 listopada. P. Prezydent gabinetu dr. Koerber był w sobotę na posłuchaniu u Najj. Pana. Audyencya trwała przeszło godzinę.

Wiedeń, 23 listopada. Dziś wieczorem odbędzie się w Burgu obiad na cześć króla greckiego, który wieczorem odjeżdża z powrotem do Aten.

Wiedeń, 23 listopada. Hr. Tisza po wczorajszej audyencyi u Najj. Pana konferował z hr. Gołuchowskim i Ministrem wojny Pitreichem, poczem wieczorem powrócił do Pesztu.

Wiedeń, 23 listopada. Na posłuchaniu przyjął dziś Najj. Pan marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego i głównodowodzącego z Przemyśla, generała Galgoczego.

Wiedeń, 23 listopada. Węgierski minister skarbu p. Lucacs odjechał w sobotę wieczorem z powrotem do Budapesztu.

Wiedeń, 23 listopada. Podpułkownik Julian Wiśniewski, przydzielony do komendy XI. korpusu we Lwowie, przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 23 listopada. *W. Sonn und Montags Ztg.* donosi, że niejaki dr. Loewenbaum z Wiednia, który wybrał się na „ski" na wycieczkę w góry Rax, zasypany został przez lawinę. Bardzo mała jest nadzieja odszukania go.

Niemiecki Brod, 23 listopada. Wczoraj odbył się pogrzeb posła Brzorada, burmistrza Brodu, przy wielkim udziale posłów i publiczności. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Stojan. Mowy wygłosili zastępca burmistrza Schubert i pos. Stransky.

Budapeszt, 23 listopada. Węgierskie *Biuro koresp.* donosi, że socyaliści odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem protestowali przeciw temu, że robotnicy nie są przypuszczeni do współudziału w kierownictwie sprawami miejskiemi. Po zgromadzeniu zebrani w liczbie około 8000, odśpiewali marsyliankę, poczem spokojnie rozeszli się do domów.

Koloszwar, 23 listopada. Na bankiecie, wydanym na cześć Banffyego, zabierał głos Banffy i omawiał ponownie program mającego powstać, nowego stronnictwa. Podnosił konieczność zaprowadzenia języka węgierskiego w naczelnem kierownictwie armii i rozszerzenia państwowej wyższości Węgier na zewnątrz. Doradzał sympatyę dla programu partyi niezawisłości, sądził jednakże, że idee jej nie dadzą się jeszcze chwilowo przeprowadzić.

Wskazał na rozluźnienie stosunków w Austryi i wnioskuje z tego, że Węgry są dla Dynastyi pewniejszą podstawą aniżeli Austrya, tembardziej, że Węgrzy po za Węgrami nigdzie nie mają ojczyzny, nie tak jak Słowianie, Niemcy albo Rumuni, którzy mogą się łączyć ze swymi ziomkami w innych państwach.

Rzym, 23 listopada. *(Tel. własny)*. Metropolita lwowski Szeptycki przybył dziś tutaj.

Poznań, 23 listopada. *Posener Ztg.* donosi, że pewien urzędnik pomocniczy jednego z tujejszych banków rolniczych, uwięziony został za zdefraudowanie 64 500 marek. Na 18 000 jest pokrycie. Sledztwo w toku.

Berlin, 23 listopada. *National Ztg.* donosi, że rana po operacyi u cesarza Wilhelma prawie zupełnie się już zagoiła. Jeżeliby cesarz niebawem przedsięwziął większą podróż, to tylko w celu odpoczynku.

Essen, 23 listopada. *Rhein. Westph. Ztg.* donosi: Cesarz przesłuchał szereg oficerów z Forbach, wsławionego dziś z powodu znanej powieści por. Bilsego p. t. „Mały garnizon". Oczekują zmian w korpusie oficerskim armii niemieckiej, a zmiany te mają być dokonane na tak wielką skalę, jak dotychczas nigdy się nie zdarzyło.

Frankfurt, 23 listopada. *Frankf. Ztg.* donosi, że z powodu orkanu linie telegraficzne uszkodzone. Słupy telegraficzne upadły w wielu miejscach na tor kolejowy, powodując spóźnienie pociągów.

Frankfurt, 23 listopada. *Frakfurter Ztg.* donosi, iż na rozkaz Rady zwiazkowej dokonano rewizyj domowych u anarchistów i uwięziono wielu anarchistów rossyjskich. Będą oni wydaleni z granic Szwajcaryi. Aresztowanie to stoi w związku z wydaleniem z Szwajcaryi szpiega rossyjskiego Rabinowicza.

Kamienica. (Saksonia) 23 listopada. *Chemnitzer Tageblatt* poruszając sprawę byłej saskiej następczyni tronu, zaznacza, że nieprawdziwe są pogłoski o nastąpić mającem pojednaniu jej z mężem. Dziennik ten wyraża zdziwienie, jakiem prawem księżna posługuje się tytułem Ludwiki von Baringen, kiedy przysługuje jest prawo używania tylko tytułu hrabiny Montignoso.

Petersburg, 23 listopada. Rossyjska agencya telegraficzna ogłasza rozkaz dzienny wydany przez komendanta wojsk w Wilnie, a zawierający pochwałę dla żołnierzy w Orszy. Dnia 19 bm. 6 podoficerów w Orszy prowadziło 11 aresztantów. Na żołnierzy napadli żydzi i poczęli rzucać na nich kamieniami, chcąc uwolnić aresztowanych. Żołnierze atoli, broniąc się kolbami, doprowadzili aresztantów do więzienia. Za to wyraża im rozkaz dzienny pochwałę.

Inowrocław, 23 listopada. *(Tel. pryw.)* W piątek toczył się tu proces przeciw ks. Paluchowskiemu, proboszczowi z Szadłowic, oskarżonemu o nadużycie ambony. Akt oskarżenia zarzucał mu, że omawiał z ambony w sposób podburzający sprawy państwowe i powiedział, że urzędnik stanowy postępuje przeciw przepisom i wykracza przeciw swemu obowiązkowi, jeśli nazwiska kobiet zapisuje w księgach na „ski", a nadto, jeśli nie chce zapisywać imion polskich w polskiem brzmieniu. Oskarżonego trybunał uwolnił, a wyrok swój umotywował niemożliwością stwierdzenia użytych przez oskarżonego wyrażeń.

Madryt, 23 listopada. Rozeszła się pogłoska o przesileniu gabinetowem z powodu, iż komisya budżetowa Izby deputowanych skreśliła kilka pozycyj z budżetu ministerstwa rolnictwa.

Madryt, 23 listopada. Prezydent ministrów Villaverde zaprzecza pogłosce o przesileniu ministeryalnem.

Barcelona, 23 listopada. Studenci urządzili wczoraj na tutejszym Uniwersytecie hałaśliwą demonstracyę, żądając zaprzestania wykładów. Później przyszło pomiędzy studentami z obozu katalońskiego a republikanami do bójki. Wielu odniosło obrażenia.

Windsor, 23 listopada. Królestwo włoscy odjechali osobnym pociągiem do Portsmouth, żegnani przez angielską parę królewską, władze i ludność. Z Portsmouth odjechali w południe w dalszą drogę na yachcie angielskim.

Palezieux (kanton Waadt), 23 listopada. W onegdajszej katastrofie kolejowej 6 osób utraciło życie; mianowicie dwoje dzieci rossyjskiej rodziny Grattchow z guwernantką panną Ricket, które jechały do Montreux, oraz trzy osoby rodem ze Szwajcaryi, mianowicie niejaki Grunenwald i panny Sterky i Bertschy. Wśród rannych, których liczba jest mniejszą, niż pierwotnie sądzono, znajduje się dziadek zabitych dzieci, nazwiskiem Böcker z Petersburga, którego rany nie są śmiertelne, dalej trzech oficerów szwajcarskich. Wszyscy, którzy padli ofiarą katastrofy, siedzieli w pierwszym wagonie. Z podróżnych następnego niemieckiego wagonu Berlin-Genewa nikt nie odniósł obrażeń.

Brest, 23 listopada. Około 1000 robotników portowych urządziło onegdaj na ulicach demonstracyę, wśród śpiewów. Około 100 demonstrantów zaatakowało i znieważyło komisarza policyi.

Nowy Jork, 23 listopada. W Lilly zapaliła się w nocy wielka buda mieszkalna robotników kolei pensylwańskiej. W kilku minutach cały budynek stał w płomieniach. Budynek, w którym mieszkało 125 robotników miał tylko jedno wyjście, 35 robotników włoskich, zatrudnionych przy budowie toru spaliło się.

Nowy Jork, 23 listopada. W kopalni węgla w Conesville (w Pennsylwanii) nastąpiła eksplozya, 15 robotników zabitych, 4 rannych.

W katastrofie w Lilly zginęło 35 osób, a 32, przeważnie Włochów, jest rannych.

Delegacye wspólne.

Budapeszt, 23 listopada. *Budapester Correspondenz* donosi, że jutrzejszy dziennik urzędowy ogłosi zwołanie Delegacyj na 15 grudnia.

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin, 23 listopada. Ostateczny wynik wyborów do sejmu pruskiego. Wybrano 148 konserwatystów (więcej 9, mniej 5 w porównaniu z poprzednimi wyborami); 54 wolnokonserwatystów (więcej 4, mniej 8); 97 z centrum (więcej 2, mniej 5); 79 narod. liberałów (więcej 12, mniej 7); 23 wolnomyślnej partyi ludowej (więcej 4, mniej 8); 8 z wolnomyślnego zjednoczenia (mniej 2); 13 Polaków; 2 Duńczyków; 2 ze związku rolniczego; 2 z partyi reformy; 5 dzikich (więcej 5, mniej 1).

Poznań, 23 listopada. *(Tel. pryw.)*. *Dziennik Szląski* donosi, iż w okręgu bytomskim wybrano do sejmu pruskiego hakatystycznych narodowych liberałów 1124 głosami, centrowcy otrzymali 1056 głosów: w 8 innych okręgach wybrano centrowców. W okręgu kluczborskim wybrany centrowiec i konserwatysta. W Opolu wybrany centrowiec 290 głosami, major Szmula otrzymał 209 głosów.

Poznań, 23 listopada. *(Tel. pryw.) Dz. Poznański* pisząc o ostatnich wyborach podnosi, że Polacy utrzymali dotychczasowy stan posiadania, mimo ogromnej agitacyi, rozwiniętej ze strony przeciwnej. Natomiast ponieśli Polacy klęskę na Szląsku, gdyż nie tylko nie przeprowadzili żadnego kandydata narodowego, ale utracili wypróbowanego przyjaciela majora Szmulę.

Choroba carowej.

Petersburg, 23 listopada. Według biuletynu carowa w nocy z soboty na niedzielę kilkakrotnie się budziła. Wczoraj rano wynosiła temperatura 37·6, puls 72. Lokalne zapalenie rozwija się bardzo powoli.

Rewolucya w Panamie.

Nowy Jork, 23 listopada. Prezydent Kolumbii wystosował do narodu amerykańskiego adres, w którym podnosi, że rewolucya w Panamie była rewolucyą wojskową a nie polityczną i rząd Stanów Zjednoczonych naruszył układy. Prezydent wyraża pewność, że naród amerykański z tem się nie zgodzi.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Do serc litościwych

Polecamy sierotę uczennicę 5 klasy Zosię Różycką, 13 lat mającą, która po przebyciu ciężkiej słabości uległa skrzywieniu stosu pacierzowego i popadła w chorobę św. Wita. Matka jej utrzymująca się jedynie z posług, będąc przy tem chorowitą, nie posiada żadnych środków na możliwe dalsze leczenie a zwłaszcza kupienie Zosi sznurówki gipsowej celem ratowania jej, prosi o datek choć skromny, by mogła choć w części pokryć wydatki leczenia. Wszelkie datki przyjmuje Administracya.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. listopada 1903.

HOTEL GEORGE

PP. L. ks. Puzyna z Gwoździca, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. K. Wysocki z Osłobuża.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·40	z Janowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
—	1·25	z Janowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zieczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5 40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·15	do Janowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·30	do Janowa.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. listopada 1903.

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	320	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor, (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22. listopada 1903

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	100 45	100 65
styczeń-lipiec	100 30	100 50
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.70	100.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	169.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156.35	157.35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	186.—	187.50
„ „ 1864 po 100 zł.	264.—	268.
„ „ 1864 po 50 zł.	264.—	268 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297.—	298 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.45	120 65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100 -	101 —
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510 —	512. —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129 25	130 25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100 20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100 20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134 50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.30	101.30
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101 10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100 10	101. —
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119 25	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—. —	— —
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.30	98.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	164 85	165.85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	210.—	213.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209. -	211.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97 50	98 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.95	98.95
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	283 —	286 —
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106 75	108 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 50	100 50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103. -	103.80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.10	100. —
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97. -
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	— —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr	90. -	93 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	— -	—. —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.35	100.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296 -	301. -
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289. -	292. -
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101 35	102 35
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.15	99.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	— —
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—. —
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor	—.—	— —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102 —	103 —
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103 50	103 50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.90	102.90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.85	99.85
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110.25	111.25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.20	102.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.35	102.35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.55	102.55
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 25	94.25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.60	100 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.50	— -
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 60	100 50
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	473.—	432 —
Clary 40 zł. mk.	178 —	180 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80 —	82 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71 —	75 —
Palffy 40 zł. mk.	163 —	173
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66 50	68.—
Salma 40 zł. mk.	234	244. –
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	79 —	82 -
St. Genois 40 zł. mk.	250. —	280. –
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	-
„ Tryestu 100 zł. mk. 4 ½ pr.	— —	- -
„ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	350 -
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277.50	278 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2765 -	2775.—
Zakł. kred. dla handlu i przem	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	741.50	742 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	523.50	530.50
Galic. banku hipot. 200 zł.	535. —	538 —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260 —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	424 -	425 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1619 —	1629 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	531.50	532 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244 50	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł	251 50	253. —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430.—	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394. —	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk	5430.—	5530 -
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł	—.—	— —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł	577. -	581.50
„ wschod.-galic.-lokaln 200 zł.	392. —	400. -
„ państwowych 200 zł.	— —	- .—
„ południowej 200 zł.	— -	- -
„ węg. galic. l. 200 zł.	400 50	401 25
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	863.—	867 -
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	697. —	707. —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1135.—	1145.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	397.25	398.25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1811.—	1851. -
Schodnicy 500 kor.	855.—	865 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—. -	- —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	392.—	396. -
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117 35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr	239.45	239.65
Paryż za 100 franków	95.12½	95 22
Petersburg za 100 rubli 4½ pr	— —	— —
Niemieckie banki	117.20	117.55
Włoskie banki	95 20	95.30
Francuskie banki	95 12½	95 22½
Szwajcarskie banki	95.12½	95 22½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11 39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	— —	— -
20-frankówka	19 06	19.08
20-markówka	23.44	23 53
Rosyjski półimperyał	— —	— -
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.12½	117.32½
Włoskie banknoty za 100 lir	95 20	95 40
Rubli	2 53[13]₅	2 54[13]₅

August Schellenberg i Syn

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**
Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1·70
na prowincyi zł. 1·80 z dostawą.

Licytacye.

L. cz. E. 1975/3 (3) [9368 3—3]

Dnia 1. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya 2 5 części realności objętej wyk. hipot. l. 710, 711 i 712/II. dz. gm. m. Śniatyna z przynależytościami.

Nieruchomość tą oceniono na 8602 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4301 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 30. października 1903.

L. cz. E. 496/3 (3) [9276 3—3]

Na żądanie Banku krajowego Kólestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 23. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Sądowej Wiszni, licytacya realności objętej whl. 356 ks. gr. gminy kat. Wołostków.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 9200 kor.

Najniższa cena wynosi 6133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 28. października 1903.

[9372 3—3]

Sprostowanie.

W ogłoszonym w Nr. 263, 264 i 265 „Gazety Lwowskiej" edykcie L. cz. E. 673/3 najniższa cena ma wynosić 1014 kor. 66 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, 18. listopada 1903.

L. cz. E. 2064/2 (15) [9406]

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie odbędzie się dnia 15. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 relicytacya realności whl. 740 gm. Chilczyce objętej czyli f. g. lkat. 387—1314 i 1557/25, mierzących 1 morg 296 kw°. ocenionych na 800 kor. bez przynależności których niema.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 11. listopada 1903.

L. cz. E. 874 3 (4) [9389 2—3]

Dnia 30. listopada 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności objętej whl. 280 gminy Koropiec.

Wartość 5270 kor.
Najniższa cena 3513 kor. 32 hal.
Warunki i akta do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, 31. października 19(3.

L. cz E. 1216/3 (7) [9415]

Sprostowanie.

Odnośnie do ogłoszonego w dniu 5. bm. edyktu licytacyjnego prostuje się, że licytacya realności lwh. 307 i 2/3 części realności lwh. 1252 gminy Nadwórna odbędzie się dnia 30 listopada 1903 a nie 31. jak mylnie ogłoszono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. E. 1607/3 (7) [9407]

Na żądanie Józefa Auerbacha w Sassowie odbędzie się dnia 15. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności whl. 8 ks. gr. gm. kat. Zarzecze objętej z parceli gr. lk. 3174/21 (roli w niwie „Hradecze" położonej) o powierzchni 3 mg. i 1506 kw°. się składającej wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu a to: 7 ćwierci pszenicy i jeden korzec żyta.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2000 kor., przynależności zaś na 33 kor. w obec czego wadyum wynosi 204 kor., zaś najniższa cena 1356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, za sporządzenie których kwotę 8 kor. 52 hal. się przyznaje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, 11. listopada 1902.

L. cz. E. 1212/3 (4) [9445]

Dnia 11. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 15, odbędzie się licytacya 3 8 części realności obj. whl. 118 gm. Hleszczawa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 637 kor. 50 hal., przynależności zaś na 10 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 432 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 29. października 1903.

L. 23749/903. [9350 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa (ustawa z 16/6 1877. Dz. u. p. Nr. 60) tudzież od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego (ustawa z 17/7 1862 Dz. u. p. Nr. 55 i z 8/5 1875 Dz. u. p. Nr. 85) w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1904, albo na rok 1904 z milczącem przedłużeniem na następny drugi lub trzeci rok tj. 1905 lub 1906, albo wreszcie na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1. stycznia 1904 do 31. stycznia 1906 rozpisuje się niniejszem na dzień 3. grudnia 1903 drugą publiczną licytacyę pod następującymi warunkami;

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktów;

2. Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisyą licytacyjną 10%-we wadyum w gotówce lub efektach wartościowych;

3. Zastępcy mają się wykazać przy licytacyi pełnomocnictwem sądownie lub notaryalnie legalizowanem;

4. Pisemne oferty, zaopatrzone w 10%-we wadyum należy wnosić do Naczelnika ck. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie Plac Cłowy l. 1 najpóźniej do dnia 2. grudnia 1903 do godziny 1 po południu.

5. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych można zasięgnąć w podpisanej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego i c. k. nadzorach straży skarbowej tego okręgu skarbowego.

Wykaz

okręgów wydzierzawić się mających z dniem 1. stycznia 1904.

Liczba bież.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy		Klasa taryfy	Cena wywołania koron	h.	%-we wadyum koron	Licytacya odbędzie się dnia	UWAGI
1	Chodorów	pobór podatku spożywczego od	rzezi bydła i wyrębu mięsa	III.	5501	—	551	3. grudnia 1903 od godziny 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego we Lwowie, plac Cłowy l. 1.	W myśl §§. 2 i 10 ustawy kraj. z 15 4 1894 Dz. u. kr. 33 obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału kraj. dodatek kraj. do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% tak długo, jak ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego umówionego za pobór samego podatku spożywczego. Zmiana tego dodatku kraj. ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.
2	Janów			III.	4505	50	451		
3	Jaryczów			III.	3400	—	340		
4	Żydaczów			III.	2000	—	200		
1	Mikołajów		wina, moszczu winnego i moszczu owocowego	taryfa C. za 1875	480	—	48		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Lwów, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. E. 748/3 (3) [9364]

Na żądanie Pawła Przybyłowicza odbędzie się dnia 18. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w domu małżonków Melamedów licytacya 2/10 części ciała hipotecznego lwh. 20 ks. gr. gm kat. Libusza objętego małoletnich zobowiązanych Anny, Salomei, Jana, Teofila i Wojciecha Sroków własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku i plonów.

2/10 części nieruchomości wystawionej na licytacyę są ocenione na 1471 koron, w czem przynależności na 324 kor.

Najniższa cena wynosi 935 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Biecz, dnia 14. listopada 1903.

L. 28.934/903. [9396 1—3]

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawia się pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skole w powiecie stryjskim na przeciąg czasu 3 lat t. j. od dnia 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906 pod następującymi warunkami:

Licytacya przedsięweźmie się dnia 11. grudnia 1903 o godzinie 10 rano w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze.

Cenę wywołania co do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego stanowi roczna kwota 2.800 koron.

Pisemne te oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do 11. grudnia 1903 do godziny 9 rano, a skoro ustna licytacya się ukończy zostaną takowe otwarte i ogłoszone o godzinie 12 w południe.

Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przy czem oferenci mogą być obecnymi — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Pisemne oferty nie będą już z rozpoczęciem ustnej licytacyi więcej dopuszczane.

Inne warunki licytacyjne mogą być w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, tudzież w komisaryacie (nadzorze) c. k. straży skarbowej w Stryju w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Dzierżawca podatku konsumcyjnego obowiązany jest pobierać na rachunek Wydziału krajowego 30% dodatku krajowego do podatku konsumcyjnego i odwozić ten dodatek do c. k. Urzędu podatkowego w Skolem we wysokości 30% raty czynszu dzierżawnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sambor, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. E. 829/3 (5) [9390 1—3]

Dnia 15. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności objętych whl. 4, 89, 409, 342 i 405 gminy Porchowa.

Wartość 2770 kor., przynależność 100 koron.

Najniższa cena 1913 kor. 33 hal.
Warunki i akta do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. 1336 [9427 1—3]

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Dnia 2-go grudnia o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Bolechowie ponowna licytacya na zabezpieczenie wykonywania robót pociągowych w czasie od 1-go stycznia 1904 do 31-go grudnia 1906 t. j. na przeciąg trzech lat za pomocą ofert pisemnych.

Oferty zaopatrzone klauzulą iż oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się takowym w zupełności poddaje, tudzież zawierające 10% wadyum od oferowanej za trzechletni okres kwoty należy wnieść w

wyżoznaczonym dniu najpóźniej do godziny 10 zrana na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w tym samym dniu o godzinie 10-tej przed południem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w expedycie c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Bolechów, dnia 20. listopada 1903.

C. i k. Ministerstwo wojny (wspólne).
Oddział 13.

L. 2628/1903 [9282 1—3]

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo wojny (wspólne) zamierza i nadal potrzebę mundurów i pościeli lnianych i bawełnianych dla c. i k. wojska, począwszy od roku 1905, w drodze prywatnej industryi pokryć i ogłasza niniejszem publiczne wezwanie do brania udziału w tem przedsiębiorstwie, czyli do wnoszenia pisemnych ofert.

Sorty będące przedmiotem tej rozprawy ofertowej, są w wykazie A. w. p. 10-tego obwieszczenia, wzmiankowanym zarysie ugodowym wymienione.

Zamiarem jest utworzyć, trzy towarzystwa (konsorcya) z których każde miałoby w pierwszej linii pokrywać potrzeby jednego ze składów mundurowych (Monturdepot) Nr. 1 w Bernie, Nr. 2 w Peszcie, Nr. 3 w Gracu i Nr. 4 w Kaiser-Ebersdorf.

Każde z tych towarzystw jest jednakowoż zobowiązane w razie rozporządzenia ministerstwa wojny (wspólnego) podług zapotrzebowania i nie przekraczając niżej podanej kwoty procentowej, potrzeby i innych składów mundurowych pokrywać.

Wartość pieniężna potrzeb mających być przez jedno z tych towarzystw dla składu mundurów (Monturdepot) Nr. 2 w Peszcie dostarczonych, wynosi około 1,200.000 kor., podczas gdy analogiczna wartość u drugich towarzystw dla innych składów mundurowych po 1,500.000 kor.*) wynosi Dla ogólnego oryentowania się oferentów służą następujące punkty.

1) Do rozprawy ofertowej dopuszcza się tylko statecznych odpowiednio do zakresu tego przedsiębiorstwa zdolnych i zasobnych w kapitał przemysłowców odnośnej branży którzy odpowiednie zakłady przemysłowe (mechaniczne tkactwo bawełny i lnu) posiadają.

Ci muszą się przy solidarnej poręce zjednoczyć w towarzystwa i mogą tylko w ten sposób jako stowarzyszone przedsiębiorstwa, oferty wnosić.

Przedsiębiorców, którzy nie posiadają austryackiego lub węgierskiego obywatelstwa wyklucza się zasadniczo od współubiegania się.

Towarzystwa oferujące dla zakładu mundurów w Peszcie Nr. 2, mogą się tylko z takich firm składać, które w krajach węgierskiej korony zakłady fabryczne posiadają, podczas gdy zakłady fabryczne towarzystw dla reszty zakładów mundurowych w krajach zastąpionych w radzie państwa położone być muszą.

Co się tyczy produkcyi liwerowanych przedmiotów w własnym kraju z krajowego materyału zwraca się uwagę na §. §. 2 i 5 zarysu ugodowego.

2) Towarzystwa akcyjne dopuszcza się o tyle jako członków powyższych konsorcyów liwerunkowych o ile powszechnie ich znany stan majątkowy i indywidualność kierownictwa, żądane materyalne i moralne gwarancye dają.

Przy jednakowych warunkach mają jednakowoż konsorcya złożone tylko z firm pojedynczych albo publicznych firm handlowych, pierwszeństwo przed konsorcyami składającemi się częściowo lub też wyłącznie z towarzystw akcyjnych.

W braku uwzględnienia godnych pojedynczych firm i publicznych towarzystw handlowych, względnie konsorcyów z tychże się składających, mają konsorcya składające się po części z firm pojedynczych a po części z towarzystw akcyjnych pierwszeństwo przed takiemi, które składają się wyłącznie z towarzystw akcyjnych.

Przy konsorcyach z towarzystw akcyjnych, firm pojedynczych i publicznych towarzystw handlowych, ma być jeden z członków osobiście gwarantujących upoważniony do porozumiewania się z wojskowością.

Dalsze warunki odnośne do towarzystw akcyjnych zawiera §. 24, zarysu ugodowego, wzmiankowanego w. p. 10.

3) Członkowie (firmy) każdego konsorcyum mają poświadczeniami odnośnych izb handlowych i przemysłowych udowodnić, solidność i możliwość dostawy (Solidität und Leistungsfähigkeitszeugnis). Odpowiedzi izb handlowych i przemysłowych na prośby pojedynczych firm o wydanie poświadczeń stateczności i działalności, mają być do oferty tego konsorcyum dołączone. Swiadectwa same zasyłają izby handlowe i przemysłowe wprost do ministerstwa wojny (wspólnego).

4) Wyroby lniane i bawełniane dla wszystkich sort, z wyjątkiem ilości w p. 5, oznaczonej, mają sami przedsiębiorcy produkować i to w zakładach do nich należących, które w ofertach dokładnie oznaczyć należy.

Te zakłady produkcyi podlegają na czas trwania kontraktu co się tyczy ich istnienia, czynności i zakresu przemysłowego nieograniczonej kontroli, zarządu wojskowego.

Oferenci są zobowiązani jeszcze przed rozstrzygnięciem ofert zarządowi wojskowemu wstęp do ich fabryk dozwolić, w celu oględzin i dochodzeń co do działalności fabryk.

5) Konsorcya, które otrzymały dostawę zobowiązane są 25% rocznie zmówionej ilości tkanin lnianych i bawełnianych od ręcznych tkaczy sprowadzać, o ile taka ilość u tychże nabytą być może.

Do konfekcyi gotowych sort używać należy o ile możności drobnych przemysłowców i potrzebujące pomocy siły robocze.

6) Podania wnosić należy podług formularza ofert, wzmiankowanego w p. 10 i 11, na wyżej podaną kwotą procentualną zapotrzebowania ogólnego, i w nich potrzeba wyraźnie podać zakład mundurowany (Monturdepot) dla którego dostawa jest zamierzaną. Zapodania li tylko na pojedyncze osoby nie będą uwzględnione.

7) Kontrakt będzie zawarty na lat sześć i może być ewentualnie milcząco przedłużony.

8) Dla pewności podań ma każde oferujące konsorcyum w kasach wojskowych przydzielonych intendanturom korpuśnym złożyć wadyum w gotówce lub papierach wartościowych.

Kwit depozytowy ma być równocześnie z zapieczętowaną afertą jednakowoż oddzielnie od niej w osobno zapieczętowanej kopercie, podług wzoru ofertowego (p. 10) nadesłany.

Wadyum oznacza się na 5% ogólnej wartości dostawy dla poszczególnych zakładów mundurowych, dla towarzystw tedy dostarczających dla zakładu mundurowego w Peszcie na 60000 kor. a dla towarzystw dla reszty zakładów mundurowych na 57000 koron.

Wadyum to zwraca się w razie nieprzyjęcia ofert, natychmiast po rozstrzygnięciu wyniku rozprawy ofertowej, zaś w razie przyjęcia ofert po dostawieniu kaucyi towarowej.

9) Dla pewności dotrzymania zobowiązań układu, mają nabywcy dostawić do końca grudnia 1904 kaucyę towarową w sortach zaliwerowanych.

Wartość pieniężna tej kaucyi towarowej wynosi w przybliżeniu, na konsorcyum dla zakładu mundurów w Peszcie 448000 kor. dla dwóch zaś innych konsorcyów po 426000 kor.

Kaucya towarowa przechodzi natychmiast po dostawieniu na własność zarządu wojskowego a cena liwerunkowa tejże zapłaconą będzie dopiero po upływie kontraktu, przy oprocentowaniu aż do tego czasu po $3\frac{1}{2}\%$ rocznie.

10) Detajliczne warunki ułożone w formie zarysu ugodowego zawierające także potrzebne daty co do regulowania i obliczania cen, jakoteż formularze ofert, można w całej treści przeglądnąć w każdej intendanturze korpuśnej, w intendanturze komendy wojskowej w Zarze, w zakładzie mundurowym Nr. 1 w Bernie, Nr. 2 w Peszcie, Nr. 3 w Gracu, Nr. 4 w Kaiser-Ebersdorf, w izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej monarchii, w związku austryackich przemysłowców w Wiedniu, potem w muzeum handlowem w Peszcie i w związku węgierskich przemysłowców fabrycznych.

Pojedyncze egzemplarze zarysu ugodowego z formularzem ofert można otrzymać w zakładach mundurowych w Bernie i w Peszcie po cenie 30 hal., za formularz oferty a 3 kor. 70 hal., za zarys ugody.

Co do przepisów wzmiankowanych w p. 10 zarysu ugodowego można się informować w każdym zakładzie mundurowym i w intendanturach korpuśnych.

11) Oferty układać należy dokładnie podług formularza wzmiankowanego w p. 10.

Ponieważ ceny pojedyncze podane w ofercie, do uregulowania późniejszych cen służą, zwraca się szczególną uwagę na zatwierdzenie, podług p. 3 formularza oferty, oddać się mające.

Jeżeli w cenach oferty podanych liczbami i literami zachodzi różnica, to uważa się cenę podaną w literach za właściwą. Nie należy także zapomnieć w ofercie o zamianowaniu kogoś z konsorcyum w celu odbierania korespondencyi.

12) Wzory rozpisanych sort i diwidendy w materyale i w pieniądzach przeglądać można w zakładach mundurowych.

Co do zakupna wzorów mogą zwrócić się przedsiębiorcy do zakładu mundurowego Nr. 1 w Bernie. W cenach pobieranych od zakładów mundurowych za te wzory zawarte są oprócz kosztów rzeczywistej produkcyi jeszcze 15% kosztów własnego zarządu (Regie).

13) Należycie ułożone i ostemplowane oferty należy wnieść do ministerstwa wojny (wspólnego) wprost i najpóźniej do 1. lutego 1904, do godziny 12-tej w południe.

Oferty obowiązują przedsiębiorców od chwili ich wniesienia, zaś zarząd wojskowy dopiero wtedy skoro ministerstwo wojny nabywcę o przyjęciu jego oferty zawiadomiło.

Oferenci zrzekają się prawa cofnięcia się i zwłok co do przyjęcia ofert w §. 862 ustawy cywilnej i w artykułach 318 i 319 austryackiej a względnie 314 i 315 węgierskiej ustawy handlowej.

14) O wyborze ofert rozstrzyga ministerstwo wojny (wspólne) podług zapatrywań ze stanowiska wojskowego i ekonomicznego, jednakowoż zastrzega sobie nieograniczoną wolność wyboru między pojedynczymi oferentami i prawo odrzucenia ofert bez podania przyczyny.

15) Te konsorcya, którym dostawa przyznana zostanie, mają po otrzymaniu zawiadomienia sądowe zaprotokołowanie firmy handlowej uskutecznić i uwierzytelniony wyciąg z rejestru handlowego do ministerstwa wojny przedłożyć. Taki sam wyciąg potrzeba co do każdej firmy do jakiegoś konsorcyum należącej przedłożyć poczem nastąpi podpisanie pisemnego kontraktu według p. 10 sporządzonego, przez konsorcyum, lub też przy odpowiedniej zmianie zarysu ugodowego (p. 10) przez pojedyncze firmy do konsorcyum należące.

Gdyby nabywcy nie chcieli kontraktu podpisać, wtedy uważa się ofertę samą niezmienioną lub też za ich przyzwoleniem zmodyfikowaną jako kontrakt, łącznie z zarysem ugodowym p. 10 należącym do tego obwieszczenia.

16) Dla ułatwienia stosunków byłoby pożądanem ażeby pełnomocnik każdego konsorcyum mieszkał w Wiedniu.

17) Oferty nie odpowiadające w jakikolwiek sposób powyższym warunkom, tudzież spóźnione lub też telegraficzne nie będą uwzględnione.

Wiedeń, 1. listopada 1903.

*) Względnie na jedno konsorcyum dostarczyć dla składu mundurów Nr. 2 w Peszcie $34\frac{4}{10}\%$ a dwa drugie konsorcya po $32\frac{8}{10}\%$ całego zapotrzebowania.

L. cz. E. 1113/3 (7) [9414]

Na żądanie Litmana Drucka w Kutach odbędzie się dnia 27. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności objętej whl. 356 gm. Stare Kuty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2656 kor.

Najniższa cena wynosi 1770 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 24. października 1903

L. cz. 1529/3 (5) [9419]

Dnia 11. grudnia 1903 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5, sądu tutejszego w budynku apteki licytacya realności whl. 395 i 1/4 części realności whl. 390 gminy Jawcze.

Realności te oceniono na 2920 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1946 kor. 68 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 4 listopada 1903.

L. cz E. VIII. 2165/3 (7) [9335]

Dnia 16. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 51, tutejszego sądu odbędzie się licytacya realności lwh, 1413 ks. grunt. gminy kat. miasta Przemyśla objętej.

Realność powyższa oceniona na kwotę 84198 kor. 92 hal.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 42099 kor. 46 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w B. N. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 10. listopada 1903.

L. cz. E. 159/3 (11) [9391]

Na żądanie p. Dra Bernarda Fernhoffa odbędzie się dnia 17. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Sołotwinie licytacya połowy realności lwh. 868 ks. gr. gm. Poroby objętej zobowiązanej Siny Menschenfreund własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sołotwina, dnia 12. listopada 1903.

L. 3602/03 [9382 1—3]

Celem dostawy w ciągu lat 1904, 1905 i 1906 drzewnych materyałów twardych i miękkich, przeważnie łat i desek w rocznej cenie fiskalnej około 24000 koron, odbędzie się w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym, licytacya zapomocą ofert pisemnych.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, ostemplowane znaczkiem na 1 kor., mają zawierać świadectwo uzdolnienia do tej dostawy, tudzież wadyum wynoszące 5% oferowanej kwoty i być zaopatrzone klauzulą iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i że tymże się bezwarunkowo poddaje.

Na kopercie oferty należy umieścić napis: „Oferta na dostawę materyału tartego“.

Tak, sporządzone oferty wnosić należy najpóźniej dnia 9. grudnia 1903 do godziny 11-tej przed południem na ręce c. k. Naczelnika.

Gatunki i rozmiary materyałów, jakoteż bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. Zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 19. listopada 1903.

L. cz. E. 522/3 (2) [9339]

Na żądanie Rosy Geminder jako prawonabywczyni Abrahama Goldmana odbędzie się dnia 22 grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Dębicy licytacya realności lwh. 429 i lwh. 547 ks. gr. gm. Dębica objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 2972 kor. 17 hal., przynależności zaś na 3758 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 4286 kor. 78 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. E. 1833/3 E. 1770/3 [9443]

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujących nieruchomości 1) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1983 wyk. hip. ocenionego na 608 kor. dnia 7. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 7, 2) gospodarstwa wiejskiego w Krystynopolu Nr. 6 wyk. hip. ocenionego na 1000 kor. dnia 11. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad 1) 405 kor. 34 hal., ad 2) 750 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 24. października 1903.

Kuratele.

L. cz P. 150/3 (9) [8803 3—3]

Piotra Koczwarę w Pysznicy uznaje się za marnotrawnego, kuratorem tegoż ustanawia się Wojciecha Koczwarę z Pysznicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Ulanów, 17. października 1903.

L. cz. L. 27/3 (9) [8856 3—3]

Anastazyę Bazylewicz z Zabuża uznano marnotrawczynią.

Kuratorem jej Roman Bazylewicz.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 12. sierpnia 1903.

L. cz. L 13/3 (8) [8857 3—3]

Hrycia Kowalczuka z Sawczyna uznano marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Iwan Rybczuk.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 19. czerwca 1903.

L. cz. P. 362/1 (13) [8858 3—3]

Rozciągniętą nad Piotrem Rizka z Steniatyna kuratelę z pow du marnotrawstwa uchylono.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. L. 24 3 (4) [8859 3—3]

Sawę Juszczaka z Horbkowa uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego Filomena Ostapczk.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, 11. lipca 1903.

L. cz. L. 30/1 (6) [8860 3—3]

Stefan Pomastko z Torek uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hrycia Szulaka z Torek.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 18. września 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Nc. III. 564/3 (3) [8567 3—3]

Na wniosek Leiby Semla opiekuna mał. dzieci Berischa Pecha z Brzeżan wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej policy asekuracyjnej „Erste ungarische allgemeine Assecuranz Gesellschaft in Budapest" Nr. 127.452 z daty Budapeszt 10. stycznia 1894 na imię zabezpieczonego Józefa Pecha i kwotę 800 złr. aw. opiewającej.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu prawa te za nieistniejące uznane zostaną, a wniosek opiekuna, lub jego prawonabywcy, nastąpi stanowcze orzeczenie umorzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 12. września 1903.

L. cz. A. 249/1 (7) [8454 3—3]

Nieznanego z miejsca pobytu i życia Pawła Kajdasa wzywa się, aby w ciągu jednego roku w sądzie podpisanym zgłosił się do spadku po śp. Maryannie z Kajdasów Tekielakowej z Tenczynka gdyż w razie przeciwnym przewód spadkowy z ustanowionym dlań kuratorem Stanisławem Tekielakiem przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Krzeszowice, dnia 16. lutego 1903.

L. cz. A 532 1 (4) [8570 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do wiadomości, że Dmyter Hołub zmarł dnia 13. listopada 1901 w Łówczy i pozostawił ustne ostatniej woli rozporządzenie, którem ustanowił dziedzicami swego syna Wincentego i żonę Maryę. Gdy miejsce pobytu Jana Hołuba nie jest znanem wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Piotrem Poczynkiem z Łówczy.

C k. Sąd powiatowy. Oddział IV.
Cieszanów, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. IV. 12/8/5 (7) [8574 3—3]

C. k sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do wiadomości, że w Dobrotworze zmarła dnia 6. października 1894 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia błp. Selda Czopp.

Wzywa się przeto niewiadomą z miejsca pobytu Chanę Czopp, aby się w ciągu roku od daty tego edyktu w sądzie zgłosiła i do spadku oświadczyła, gdyż inaczej przewód spadkowy zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem adwokatem Drem Krówczyńskim w Kamionce str.

Kamionka str. 21. stycznia 1900.

L. cz. C. II. 369/3 (1) [9384 2—3]

Przeciw Stefanowi Matkowskiemu i Jędrzejowi Sozańskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Ozyasza Wolfa Bank i Markusa Heimer pozew o uznanie własności parc. bud. lk. 163 i gr. 1450 „Część Sielec" obj. whl. 647 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 9. grudnia 1903 o godzinie 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adwokata dra Serwackiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sambor, dnia 9. listopada 1903.

L. cz. C. I. 351/3 (1) [9347 2 3]

Przeciw nieobecnej Annie z Bąków Swita przedtem w Stojańcach, wnieśli Józef i Katarzyna Bąk w Stojańcach, pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 455 ks. gr. gm. Stojańce objętej.

Rozprawa ustna odbędzie się 14. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w biurze I.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanowiony kurator p. adwokat Dr. Landau w Sądowej Wiszni będzie ją zastępywał dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 12 listopada 1903.

L. cz. C. VII. 695/3 (2) [9117 2—3]

Przeciw Leszkowi Prus Wiśniowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Konwent PP. Norbertanek pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10. listopada 1903 godzinę 10 rano, sala IV.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Pana Dra Smolarskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 6. listopada 1903.

L. cz. T. 4/03 (2) [8466 2—3]

Na wniosek Izaka Katza kupca w Rymanowie z dnia 23. sierpnia 1903 l. cz. T. 4/03 (1) wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rz-komo wnioskodawcy zaginionych następujących weksli:

1) weksla z daty Rymanów 12. lutego 1902 na 6 miesięcy od daty płatnego na 2000 kor. opiewającego przez Izaka Katza na jego własne zlecenie wystawionego a przez Jana hr. Potockiego akceptowanego,

2) weksla z daty Rymanów 10. marca 1902 na 6 miesięcy od daty płatnego na 2000 kor. opiewającego przez Izaka Katza na jego własne zlecenie wystawionego a przez Jana hr. Potockiego akceptowanego i

3) weksla z daty Rymanów 12. sierpnia 1902 za 6 miesięcy od daty płatnego na 2000 kor. opiewającego przez Izaka Katza na jego własne zlecenie wystawionego a przez Jana hr. Potockiego akceptowanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się ażeby weksle te w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia tego edyktu tut-jszemu sądowi przedłożył i swoje prawa do nich wykazał inaczej weksle te uznane zostaną za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 1. października 1903.

L. cz. C I. 249/3 (1) [9418]

Przeciw Iwanowi Arseniczowi Petra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu w Peczeniżynie przez Semena Kuzycza Fodora i tow. w Berezowie niżnym pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 24. listopada 1903.

Celem strzeżenia praw wyż nazwanego ustanawia się p. Juliana Korobińskiego c. k. notaryusza w Peczeniżynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 13. listopada 1903.

L. cz T. V. 7 3 (3) [8565 2—3]

Na wniosek Michała Wozniakowskiego i tow. wdraża się postępowanie celem uznania Ignacego Kossowskiego za zmarłego.

Kuratorem jego ustanowiony został adw. dr. Schmidt w Tarnopolu.

Tenże Ignacy Kossowski syn śp. Władysława Sidona i Józefy Kossowskich właściciel realności w Tarnopolu, licząc lat 14 lub 15 wydalił się około roku 1857 z Tarnopola, poczem miał przebywać w Czerniowcach i w Mołdawii, lub na Wołoszczyźnie i od roku 1864 wszelki ślad o nim zaginął.

Wszystkich którzyby o nim mieli wiadomość wzywa się, by o tem sądowi lub kuratorowi w przeciągu roku donieśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 3. października 1903.

L. cz. V. 1433/96 (2 II.) [9416]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Marceli Górak przedtem w Żołyni zamieszkałej wnieśli i Marcela i Zofia Dzewieckie z Żołyni o zapłacenie 448 kor. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 25. listopada 1903 godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Dymidowicz w Łańcucie będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 12. listopada 1903.

L. cz. C. II. 397/3 (2) [9405]

Przeciw Klarze Chuwen kupcowej ostatnio w Stanisławowie zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez dra Leona Ribringa adw. w Stanisławowie pozew o zapłatę 108 kor. 24 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30. listopada 1903 godz. 11 przed południem w biurze Nr. 10 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw Klary Chuwen ustanawia się p. adw. dr. Salomona Blausteina w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Klarę Chuwen w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 17. listopada 1903.

L. cz. C. II. 342/3 (3) [9441]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefa i Julianny Nayów przedtem w Rakszawie zamieszkałym wniósł Jan Nayo pozew o oddanie parcel grunt. lk. 1749/2 i 1750/1 w Rakszawie.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 25. listopada 1903 godz. 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adw. dr. Dymidowicz w Łańcucie będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łańcut, dnia 7. listopada 1903.

L. cz. C. II. 434/3 (1) [9439]

Przeciw Stanisławowi Komuszyna przy ostatku w Bóbrce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Ilka Bojkę i Katarzynę Bojko pozew o uznanie i wpis prawa własności parcel gr. lk. 3275/2 i innych.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 5. grudnia 1903 godzinie 10 w południe w tym sądzie biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Stanisława Komuszynę ustanawia się p. Roberta Adamskiego c. k. notaryusza w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Komuszyny w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bóbrka, dnia 18. listopada 1903.

L. cz. C. I. 346/3 (1) [9448]

Przeciw Józefowi Bernackiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żółkwi przez Markusa Bindla i Szepsta Singera w Żółkwi pozew o uznanie własności i intabulacyę prawa własności do 126/252 części realności lwh. 70 kg. Żółkiew I. część.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11. grudnia 1903 godz 9 przed południem w sali I.

Celem strzeżenia praw Józefa Bernackiego ustanawia się p. dr. Włodzimierza Maciulskiego adw. w Żółkwi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Bernackiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żółkiew, dnia 15. listopada 1903.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi bł. p. Moschla Bombacha na rok 19 4 w kwocie 1295 kor. 88 hal. izraelickiej dziewczynie rozpisuje się niniejszem konkurs

Ubiegające się o posag dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na pokrewieństwo z fundatorem,
2. na ukończony 20 rok życia,
3. na nienaganny moralny żywot.

Podania w powyższe dowody zaopatrzone, należy wnieść najpóźniej do 10. lutego 1904 na ręce Wgo p. rabina Aleksandra Halperna we Lwowie ul. Blacharska l. 22.

Podania po terminie wniesione nie będą uzględnione.

Lwów, dnia 18. listopada 1903.

Egzekutorowie testamentu.

Konkurs.

Z dniem 1. stycznia 1904 nadaną zostanie posada rysownika w Lehrmittel Bureau für Kunstgewerbliche Unterrichtsanstalten przy austryackiem Muzeum dla sztuki i przemysłu.

Reflektanci winni posiadać artystyczne jakoteż techniczne zdolności do samodzielnego sporządzania projektów i rysunków dekoratywnych, a wykazujący się praktyczną i pomyślną działalnością tego rodzaju, mają pierwszeństwo.

Podania o powyższą posadę, w załączeniu: świadectw nauki lub wiarogodnych odpisów tychże jakoteż próby wykonanych prac w celu oceny (t. j. rysunki, modele lub fotografie danych prac) i wymagania renumeracyjne wnosić należy najdalej do 15 grudnia 1903 do Oberleitung des Lehrmittel Bureaus in Wien I. Stubenring 5 dla Ministerium für Kultus und Unterricht.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

L. 71055/3. [9377 2—2]

Rozpisanie ofert.

W drodze konkursu zostaną oddane do wykonania budowy dwóch podwójnych strażnic kolejowych wraz z odpowiednimi budynkami gospodarczymi, a mianowicie:

1) na stacyi w Wybranówce przy szlaku kolejowym: „Lwów-Ickany“.

2) na stacyi w Kopyczyńcach przy szlaku kolejowym: „Stanisławów-Husiatyn“.

Ceny kosztorysowe wynoszą w przybliżeniu: ad 1) 11.000 koron, ad 2) 10.000 kor.

Rozpoczęcie budowy winno nastąpić z wiosną 1904 r.

Termin zupełnego wykończenia i oddania do użytku projektowanych budynków wyznacza się na dzień 1. września 1904 r.

Bliższe warunki dotyczące ofert, jakoteż plany projektowanych budynków mogą być przejrzane w biurze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kol. państw. w Stanisławowie, gdzie również udzieli się na żądanie odpowiednich wyjaśnień i wzorów ofert.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kol. państw. w Stanisławowie zakładu, którego wysokość wyznacza się dla strażnicy pod 1) wymienionej w kwocie 550 kor., zaś dla strażnicy pod 2) wspomnianej w kwocie 500 kor., winne być wniesione najpóźniej do 10. grudnia b. r. 12 godzina w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kol. państw. w Stanisławowie.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miejscowy) w biurze c. k. Dyrekcyi kol. państw. w Stanisławowie.

Oferty powyższe, które należy wnosić dla każdej budowy z osobna, mają być zaopatrzone w następujące napisy:

ad 1) „Oferta na budowę podwójnej strażnicy kolejowej w Wybranówce“;

ad 2) „Oferta na budowę podwójnej strażnicy kolejowej w Kopyczyńcach“.

Oferty nie zaopatrzone w wymagane załączniki, lub wniesione bez złożenia przepisanego zakładu, wreszcie nie odpowiadające w zupełności, lub w części zasadniczym wymogom nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej.

Stanisławów, w listopadzie 1903.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.